A

Cena 50 gr

Łódź, niedziela i poniedziałek
12 i 13 kwietnia 1970 r.
Rok XXVI Nr 86 (6749)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Po ponurej zbrodni izraelskich piratów powietrznych

Protesty światowej opinii publicznej

W ZWIĄZKU Z BARBARZYŃSKIM NALOTEM SAMOLOTÓW IZRAELSKICH NA SZKOŁĘ PODSTAWOWĄ W BAHR EL BAKAR (ZRA), W WYNIKU KTÓREGO ZGINĘŁO 30 DZIECI ARABSKICH, KWATERA GŁÓWNA ZHP W IMIENIU DWÓCH MILIONÓW CZŁONKÓW ZWIĄZKU ORAZ WSZYSTKICH POLSKICH DZIECI OGŁOSIŁA PROTEST, WYRAŻAJĄC W NIM NAJWYŻSZE OBURZENIE I POTĘPIENIE ZBRODNI IZRAELSKICH PIRATÓW POWIETRZNYCH.

ZWIĄZEK NASZ — CZYTAMY W OŚWIADCZENIU M. IN. — DZIELĄC WRAZ Z CAŁYM SPOŁECZEŃSTWEM ZJEDNOCZONEJ REPUBLIKI ARABSKIEJ, WRAZ Z RODZINAMI OFIAR, ICH ŻAL I SMUTEK, DOMAGA SIĘ UKARANIA PILOTÓW - ZBRODNIARZY, MORDERCÓW DZIECI ARABSKICH. MUSZĄ ONI PONIEŚĆ NAJSUROWSZĄ KARĘ!

MUSZĄ ZOSTAĆ UKARANI TAKŻE CI, KTÓRZY WYSYŁAJĄ ICH NA TE BESTIALSKIE RAJDY.

DOMAGAMY SIĘ TEGO, PAMIĘTAJĄC O POMORDOWANYCH W CZASIE II WOJNY ŚWIATOWEJ DZIECIACH POLSKICH, W TYM I POLSKICH HARCERZY.

Atak lotnictwa izraelskiego na szkołę egipską w wyniku którego zginęło wiele osób, w większości dzieci, spotkał się z potępieniem rumuńskiej opinii publicznej.

* * *

Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet, w depeszy skierowanej do wszystkich zrzeszonych w niej organizacji kobiecych wyraziła w piątek swe głębokie oburzenie z powodu terrorystycznego nalotu izraelskiego na szkołę egipską.

Centrala związkowa NRD — FDGB w imieniu 7 milionów związkowców NRD wyraziła związkom zawodowym ZRA swe współczucie i głębokie oburzenie z powodu barbarzyńskiego izraelskiego nalotu na szkołę i masakry dzieci.

* * *

Społeczeństwo, koła oficjalne i prasa Libanu potępiają barbarzyński nalot samolotów izraelskich na egipską szkołę podstawową w Bahr el-Bakar.

* * *

Masy pracujące Związku Radzieckiego z głębokim oburzeniem przyjęły wiadomość o jeszcze jednej ponurej zbrodni soldateski izraelskiej — barbarzyńskim zbombardowaniu szkoły w egipskiej wsi Bahr el-Bakar.

* * *

Studenci Uniwersytetu Kairskiego postanowili odbudować szkołę podstawową w Bahr el-Bakar zbombardowaną w ub. środę przez lotnictwo izraelskie.

Ministerstwo Oświaty zapewnia ze swej strony pomoc finansową.

Plenum ZG SDP we Wrocławiu

W sali obrad średniowiecznego, piastowskiego ratusza wrocławskiego, obradowało w sobotę plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Biorą w nim udział przedstawiciele środowisk dziennikarskich z całego kraju.

Obrady prowadził przewodniczący ZG SDP — red. Stanisław Mojkowski.

Obrady plenarne rozpoczęły się uroczystym wręczeniem wysokich odznaczeń państwowych przyznanych przez Radę Państwa dziennikarzom z prasy, radia i telewizji Ziem Zachodnich i Północnych. Aktu dekoracji dokonał sekretarz KC PZPR — Stefan Olszowski.

Po wielu dniach niepewności

Statek „Apollo-13"

w przewidzianym terminie

wystartował na Srebrny Glob

Zgodnie z programem, 11 kwietnia o godzinie 20.13 (czasu warszawskiego) nastąpiło odpalenie rakiety „Saturn-5", która wyniosła pojazd kosmiczny „Apollo-13" na orbitę parkingową, przebiegającą na wysokości około 190 km nad Ziemią. Na pokładzie statku znajdują się trzej kosmonauci: James Lovell (dowódca statku), John Swigert i Fred Haise.

Na orbitę wokółziemską statek wszedł po około 12 minutach lotu. Po wykonaniu półtora okrążenia wokół Ziemi trzeci człon rakiety nośnej wprowadzi statek na tor lotu w kierunku Księżyca.

Przed lądowaniem na Srebrnym Globie, co nastąpi 15 bm. o godzinie 1.38, przewidziane są cztery poprawki toru lotu. Kosmonauci spędzą na Księżycu 33 godziny, w tym 8 do 10 po za pojazdem księżycowym. Statek wystartuje w drogę powrotną 17 kwietnia o godz. 13.22. W cztery dni później około godziny 21 nastąpi wodowanie na Pacyfiku.

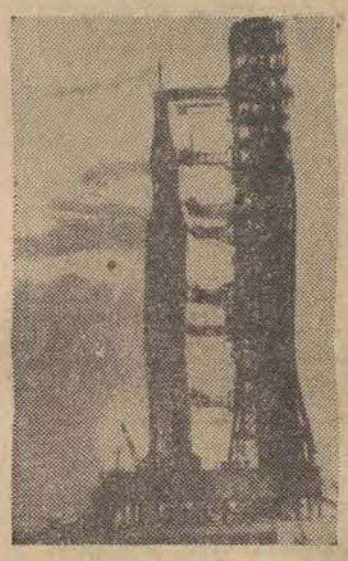

Na zdjęciu: rakieta „Saturn 5" na wyrzutni, na chwilę przed odpaleniem.
CAF - AP - telefoto

* * *

Kanclerz federalny Willy Brandt i prezydent USA Richard Nixon zakończyli w sobotę w Waszyngtonie dwudniowe rozmowy. Z Białego Domu Brandt odleciał do bazy lotniczej w Andrews, skąd wraz z wiceprezydentem USA, Spiro Agnewem udał się na Przylądek Kennedy'ego, aby obserwować start „Apollo-13".

* * *

Amerykańska Agencja Kosmiczna NASA ma nadzieję, iż tym razem uda się kolorowa telewizyjna transmisja z powierzchni Księżyca. Jeśli jednak zawiedzie kamera telewizji kolorowej, tak jak zdarzyło się to po wylądowaniu „Apollo-12" w listopadzie ub. roku, członkowie załogi będą mogli posłużyć się zapasową kamerą telewizji czarno-białej.

Łącznie przewiduje się 13 godzin i 24 minuty bezpośredniej transmisji w ramach 8 audycji.

Na zdjęciu: załoga „Apollo 13" w pełnym wyposażeniu udaje się na wyrzutnię. Trójkę prowadzi dowódca wyprawy J. Lovell, za nim idą J. Swigert i F. Haise.

CAF - UPI - telefoto

Prowokacyjna decyzja prezydenta Republiki Federalnej

Oświadczenie rzecznika MSZ NRD

Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej skrytykował plany prezydenta NRF Gustava Heinemanna, który zamierza w połowie kwietnia „wykonywać swe obowiązki" w Berlinie zachodnim.

Jak informuje Agencja ADN, rzecznik stwierdził, że tego rodzaju polityka roszczeń do zachodniego Berlina wzmaga napięcie w Europie. Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych NRD domagał się od rządu Niemiec zachodnich respektowania statusu samodzielnej jednostki politycznej — zachodniego Berlina. Podkreślił on, że tego wymagają także interesy zachodniego Berlina i jego mieszkańców.

Polskie załogi zakończyły pracę w NRD przy budowie elektrowni „Przyjaźń Narodów"

W Thierbach koło Lipska, gdzie wspólnym wysiłkiem ekip robotniczych i inżynierskich PRL, WRL, ZSRR i gospodarzy zbudowano wielką elektrownię cieplną, odbyła się uroczystość oficjalnego zakończenia pracy przez polskich budowniczych tej inwestycji, noszącej nazwę „Przyjaźń Narodów".

Pożegnanie polskiej załogi i złożenie jej podziękowań za wykonaną pracę miały bardzo uroczysty charakter. Na plac budowy przybył ambasador PRL w NRD, Tadeusz Gede. W przemówieniu wygłoszonym podczas spotkania kierowniczego aktywu gospodarczego, politycznego i społecznego zespołów i krajów zaangażowanych w budowę, ambasador podkreślił, iż elektrownia w Thierbach jest szczególnym przykładem wszechstronnej współpracy krajów socjalistycznych i przyjaźni łączącej ich narody.

Wojska kambodżańskie dokonały 9 bm. masakry cywilnej ludności wietnamskiej w jednym z obozów na terenie Kambodży, gdzie ulokowano cywilów z pogranicznych wiosek. W masakrze zabito 90 osób, wśród których znajdowały się kobiety i dzieci. Na zdjęciu: ciała zamordowanych na terenie obozu.

CAF - UPI - telefoto

12 kwietnia —

Międzynarodowy Dzień Astronautyki

Dla uczczenia rocznicy pierwszego lotu człowieka w kosmos, radzieckiego kosmonauty Jurija Gagarina — 12 kwietnia obchodzony jest na całym świecie jako Międzynarodowy Dzień Kosmonautyki i Lotnictwa.

Z tej okazji odbyło się w PKiN w Warszawie zebranie naukowe zorganizowane przez Polskie Towarzystwo Astronautyczne. Tematem obrad, w których uczestniczył prezes PAN — prof. Janusz Groszkowski, były aktualne zagadnienia rozwoju astronautyki, jego znaczenia naukowego i praktycznego oraz przedstawienie udziału polskich naukowców i badaczy w pracach dotyczących przestrzeni kosmicznej i lotów kosmicznych oraz w praktycznym wykorzystaniu sztucznych satelitów Ziemi.

Znów eksplozja w Belfaście

W sobotę nad ranem, w stolicy Irlandii Północnej Belfaście, znów eksplodowała bomba.

Podłożona ona została w pomieszczeniach towarzystwa przewozowego, będącego własnością byłego ministra zdrowia Williama Morgena.

Eksplozja spowodowała znaczne zniszczenia.

Był to już trzeci wybuch bomby w stolicy Irlandii Północnej w bm.

Zjazd bawarskiej CSU

widownią antypolskiej awantury

W sobotę po południu zjazd bawarskiej CSU znaczną większością głosów wybrał ponownie Franza Josefa Straussa na stanowisko przewodniczącego Unii Chrześcijańsko - Społecznej w Bawarii. Otrzymał on 477 głosów na 511 oddanych.

W drugim dniu zjazdu obrady toczyły się w pięciu komisjach roboczych, które miały rozważyć różne aspekty polityki niemieckiej i bawarskiej oraz przedstawić polityczne założenia działalności opozycyjnej CSU w Bundestagu.

Szczególnie burzliwy przebieg, nacechowany niezwykle ostrymi atakami na Polskę, NRD i Związek Radziecki oraz obecny rząd koalicyjny w Bonn miała dyskusja na forum komisji, której przewodniczył konserwatywny polityk CSU baron von Guttenberg.

Guttenberg oświadczył iż CSU wypowiada kategoryczne „nie" wobec żądań Wschodu.

Niezwykłą bezczelnością były nacechowane wystąpienia Wengera, Czaji i innych uczestniczących w zjeździe działaczy związków odwetowych wymierzone przeciwko Polsce. Głosili oni tezę, jakoby postulaty rządu polskiego w sprawie uznania granicy na Odrze i Nysie nie pokrywały się z życzeniami narodu polskiego, żądali aby mówiąc o naszych Ziemiach Zachodnich posługiwano się oficjalnie określeniem „Niemcy wschodnie", aby w rozmowach z Polską przedstawiciele rządu NRF wystawili Polsce „rachunek za bezprawne użytkowanie zagarniętych ziem". Przedstawiciele CSU zadeklarowali jeszcze raz zgodność swej polityki z żądaniami przesiedleńców.

Zjazd zakończył się wyborem nowych władz.

Uczeni fińscy bliscy osiągnięcia temperatury zera absolutnego

W laboratoriach Politechniki w Helsinkach udało się osiągnąć rekordowo niską temperaturę, wynoszącą niewiele ponad zero absolutne (zero absolutne równa się minus 273 st. C.).

W czasie konferencji prasowej, prof. Olli Lounasmaa, oświadczył, iż temperatura osiągnięta przez uczonych fińskich wyniosła 0,00060 (60 stutysięcznych) stopnia Celsjusza powyżej zera absolutnego i utrzymywana była przez kilka godzin. Uczeni fińscy przy pomocy aparatury skonstruowanej przez siebie mają radzieję osiągnąć jeszcze niższe temperatury.

28 mln. ludzi w 45 krajach świata żyje nadal w ucisku kolonialnym

W tym roku świat obchodzić będzie 10 rocznicę uchwalenia przez ONZ deklaracji gwarantującej niepodległość krajom i ludom kolonialnym. W związku ze zbliżającą się rocznicą, Sekretariat Generalny ONZ wydał zbiór dokumentów obrazujących przebieg procesu dekolonizacji i ujawniający opory, jakie proces ten budzi wśród krajów świata kapitalistycznego, które w przeszłości i nadal czerpią zyski z faktu istnienia kolonializmu w jego starej i nowej formie.

Ze zbioru dokumentów wynika, że w okresie od minionej wojny światowej wolność uzyskało 60 krajów i terytoriów zamieszkałych łącznie przez około miliard osób.

Niemniej proces dekolonizacji daleki jest jeszcze od zakończenia, jego postęp został wyraźnie zwolniony, a na dodatek, jak wskazują dokumenty ONZ, szereg krajów już formalnie wyzwolonych jest nadal obiektem ekonomicznego, a często i politycznego wyzysku ze strony rozwiniętych krajów kapitalistycznych.

Na kuli ziemskiej istnieje jeszcze 45 terytoriów, którym nie przyznano prawa samostanowienia. Łączna liczba mieszkańców tych terytoriów liczy 28 mln osób.

Terytoria te, z punktu widzenia prawa międzynarodowego i nomenklatury ONZ, dzielą się na cztery różne kategorie.

Do pierwszej zalicza się kraje i terytoria, gdzie utrzymuje się tradycyjny system kolonialny, a więc pełna polityczna i gospodarcza dominacja białego człowieka nad miejscową ludnością. Do grupy tej ONZ zalicza: Rodezję — 4.530 tys. mieszkańców, Namibię — 610 tys. mieszkańców oraz kolonie portugalskie — Angolę — 5.362 tys. mieszkańców, Mozambik — 7.274 tys. mieszkańców i Gwineę — 529 tys. mieszkańców.

Sprawa wyzwolenia każdego z tych terytoriów była przedmiotem szeregu uchwał i postanowień ONZ, nie respektowanych przez kraje i siły kolonialne. Przy okazji warto poinformować, że Portugalia jest obecnie jedynym członkiem ONZ, posiadającym formalnie tzw. „terytoria zamorskie".

Do drugiej grupy zalicza ONZ tzw. terytoria powiernicze. Są to Nowa Gwinea — 1.659 tys. mieszkańców, znajdująca się w powiernictwie Australii i Mikronezja — 96 tys. mieszkańców — znajdująca się w powiernictwie USA.

Trzecią grupę stanowią terytoria bez własnego rządu, gdzie administracja spełniana jest przez inne kraje. Tak więc Portugalia utrzymuje administrację nad czterema takimi terytoriami, znajdującymi się w Afryce i w Azji (Makau) zamieszkałymi łącznie przez ponad milion osób. Australia sprawuje administrację nad dwoma archipelagami wysp na Pacyfiku, liczącymi ponad 1.200 tys. mieszkańców. Hiszpania ma w administracji rejon Sahary Zachodniej. Anglia ma w administracji 23 rejony rozrzucone po trzech kontynentach — Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej. Stany Zjednoczone administrują trzy terytoria będące wyspami na Pacyfiku.

Czwartą grupę krajów nie mających niepodległości stanowi część b. kolonii francuskich w Afryce, administrowanych teoretycznie przez specjalną komisję ONZ, a w praktyce przez Francję oraz Oman, znajdujący się wbrew decyzjom ONZ pod administracją angielską.

Ponad 6 miliardów zł na książeczkach PKO w okręgu łódzkim

Stan oszczędności w łódzkim okręgu PKO przekroczył wczoraj 6 miliardów zł. Z tego łodzianie mają ponad 3,7 miliarda zł wkładów.

Na każdego mieszkańca w naszym regionie, przypada więcej niż jedna książeczka oszczędnościowa — a jest ich ponad 2 miliony (w Łodzi 1,13 miliona).

Kontenerowce we flocie radzieckiej

W Związku Radzieckim coraz większą wagę przywiązuje się do przewozu ładunków drogą morską w kontenerach. Już obecnie tonaż statków przystosowanych do przewozu kontenerów przekroczył 13 mln ton, a przewiduje się, że w połowie lat siedemdziesiątych wzrośnie do 17—18 mln ton.

Zakłada się, że w tym okresie przewozy ładunków kontenerowcami zwiększą się pięciokrotnie. Umożliwi to wyeliminowanie dysproporcji między szybką dostawą ładunków drogą morską a niezwykle powolnymi i drogimi pracami przeładunkowymi w portach.

Szacuje się, że jeden kontenerowiec jest w stanie zastąpić kilka tradycyjnych statków motorowych o takiej samej ładowności.

Radzieccy inżynierowie skonstruowali kontenery obliczone na przewóz 10- i 20-tonowych ładunków. Oblicza się, że pod koniec obecnego dziesięciolecia będzie się nimi przewozić ok. 16 mln ton — a więc jedną trzecią ogólnego tonażu ładunków.

Kontenerowce posłużą do przewozu ładunków przede wszystkim na Kubę, do Japonii i do krajów Europy.

Eksport polskiej myśli technicznej

Fabryka sody dla Jugosławii

W piątek w Tuzli odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę fabryki sody kalcynowanej o wydajności 1.000 ton na dobę. Urządzenia dla fabryki sody i technologię produkcji zaprojektowały polskie biura projektowe przemysłu chemicznego z Krakowa. Kontrakt na dostawę urządzeń i wyposażenia zawarły: polska Centrala Handlu Zagranicznego „Polimex" i „Investexport" z NRD. Wartość dostaw urządzeń wynosi około 13 mln dolarów.

Budowa fabryki w Tuzli kosztować ma 350 mln dinarów. Prace mają być zakończone w ciągu 42 miesięcy.

Waszyngtońskie rozmowy Brandta

NRF jest skłonna pokryć koszty utrzymania wojsk amerykańskich w Republice Federalnej

W piątek wieczorem kanclerz Brandt spotkał się w gmachu Kongresu USA z członkami senackiej komisji spraw zagranicznych. Głównym przedmiotem dyskusji, której przewodniczył senator William Fulbright, był problem ewentualnego wycofania wojsk amerykańskich stacjonujących w Europie, za czym wypowiada się wielu amerykańskich senatorów.

Jak donosi Agencja France Presse, Brandt powtórzył przy toczone publicznie w waszyngtońskim klubie prasy argumenty na rzecz „obecności wojskowej" USA w Europie. Członkowie komisji senackiej domagali się zwiększenia budżetu wojskowego NRF.

Brandt wyraził opinię, że sprawa podziału obciążeń militarnych powinna być przedyskutowana i zadecydowana w łonie NATO. Ze swej strony — podkreślił on — NRF jest gotowa porozumieć się ze Stanami Zjednoczonymi co do zwrotu dewizowych kosztów utrzymania oddziałów amerykańskich w NRF.

Po 51 latach Miliony ludzi na leninowskim „subotniku"

Sobota, 11 kwietnia, była w całym Związku Radzieckim dniem leninowskiego „subotnika". Odbywa się on w 51 rocznicę pierwszego „subotnika", który tak wysoko oceniony został przez Lenina jako wielki zryw ludzi radzieckich w trudnych latach porewolucyjnych.

Spotkanie publicystów ekonomicznych w Łodzi

Wczoraj odbyło się spotkanie członków Klubu Publicystów Ekonomicznych Oddz. Łódzkiego SDP z doc. Z. Grzelakiem — prezesem OŁ PTE. Na spotkaniu omówiony został nowy system bodźców materialnego zainteresowania na tle całokształtu zmian w dziedzinie planowania i zarządzania gospodarką. Żywo dyskutowany był w szczególności problem wzajemnych związków mechanizmu premiowo - płacowego z innymi elementami nowej strategii gospodarczej, wprowadzanej w krajowym przemyśle i gospodarce.

(id)

Kronika wypadków

◆ W Jaśkach pow. Wieruszów, w trakcie ładowania drzewa, na wóz konny, przygnieciony został dłużycą Henryk J., który poniósł śmierć.

◆ W Olszowej pow. Brzeziny z nie ustalonych przyczyn spaliły się stodoła, 2 sterty ze zbożem i młocarnia. Straty wynoszą ok. 60 tys. zł.

◆ W Bełchowie pow. Łowicz, od zwarcia napowietrznego w instalacji elektrycznej w gospodarstwie Stanisława B. spaliły się: budynek mieszkalny, stodoła, obora, owca i koń. Straty oblicza się na ok. 120 tys. zł.

◆ Także od iskry z komina w gospodarstwie Stanisława K. z Teklinowa w pow. Radomsko spaliła się stodoła. Straty 15 tys. zł.

◆ W Borszewicach, pow. Łask od iskry z komina spaliły się 4 stodoły, obora i szopa. Straty wynoszą ok. 120 tys. zł. Poszkodowani są czterej gospodarze.

◆ W Narobnej, pow. Rawa spaliły się budynek mieszkalny i stodoła. Poszkodowany jest Andrzej S.

◆ Budynek mieszkalny spalił się także w Porąbkach, pow. Wieruszów. Poszkodowany jest Józef P.

◆ W magazynie przędzy w ZPB im. 1 Maja wskutek zaprószenia ognia zapaliły się regały i przędza.

◆ W Łodzi na ul. Wysokiej przy ul. Nawrot samochód ciężarowy IW 19-10 nie uszanował pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z drugim samochodem. W wypadku jedna osoba doznała ciężkich obrażeń ciała, a 6 osób doznało lżejszych obrażeń. Straty wynoszą ok. 50 tys. zł.

◆ Na ul. Wróblewskiego, 21-letni Antoni J. wskakiwał do tramwaju linii 6/9 i wpadł pod wagon doczepny, który obciął mu lewą nogę. (z)

W 25 rocznicę wyzwolenia wiec w Buchenwaldzie

W sobotę, w 25 rocznicę wyzwolenia więźniów obozu koncentracyjnego Buchenwaldu odbył się na Ettersberg koło Weimaru wiec z udziałem antyfaszystów i byłych więźniów obozu z Polski, ZSRR, Hiszpanii, Węgier, CSRS, Bułgarii, Jugosławii, Austrii, Francji, Holandii, NRF, Włoch i z innych krajów.

15 tys. osób zgromadzonych na wiecu uczciło pamięć ofiar hitlerowskich.

Do zebranych wygłosił przemówienie zastępca członka Biura Politycznego KC SED Hermann Axen, prezes Międzynarodowego Komitetu Byłych Więźniów Buchenwaldu Marcel Paul i inni.

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane, z możliwością przelotnych opadów deszczu. Temperatura minimalna 3 st., maksymalna 10 st. C. Wiatry dość silne i umiarkowane południowo-zachodnie.

Jutro pogoda i temperatura bez większych zmian.

Słońce dziś zajdzie o godzinie 18.33, a jutro wzejdzie o 4.51.

Imieniny obchodzą Juliusz i Wiktoria. (z)

„Wybory" w Rodezji

W warunkach dyskryminacji rasowej i terroru przebiegały tzw. „wybory powszechne" do parlamentu Rodezji Południowej.

Jak wynika z doniesień z Salisbury, przytłaczająca większość punktów wyborczych i kabin do głosowania przeznaczona była wyłącznie dla białych. Na podstawie nowej „konstytucji" uchwalonej przez rodezyjskich rasistów, w kraju tym wprowadzono system oddzielnego głosowania dla białych i Afrykańczyków. Ci ostatni w większości pozbawieni są w ogóle prawa głosu. Z 4—5 milionowej afrykańskiej ludności tego kraju, uprawnionych do głosowania, było zaledwie 8 tys. osób. W świetle tych faktów, obserwatorzy polityczni w Salisbury sądzą, iż wyniki wyborów można z góry przewidzieć. Komedia z „wyborami" ma umożliwić klice Smitha dalsze wzmocnienie w tym kraju reżimu opartego na terrorze i segregacji rasowej.

Z powodu zgonu kierownika Działu Eksploatacji i sekretarza Rady Robotniczej

Zygmunta Wawrzonowskiego

długoletniego pracownika Miejskiego Przedsiębiorstwa Transportowego Budownictwa Komunalnego, wyrazy serdecznego współczucia Córce, Synowi i Rodzinie składają:

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ROBOTNICZA, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z MPTBK Łódź

W dniu 8. IV. 1970 r. zmarła po ciężkich cierpieniach Koleżanka

Helena Sułecka

długoletni pracownik i członek naszej spółdzielni

Serdeczne wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłej składają: RADA SPÓŁDZIELNI, ZARZĄD, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA oraz PRACOWNICY SP-NI „INLAM"

Z głębokim żalem zawiadamiamy Przyjaciół i Znajomych o śmierci naszego najdroższego Męża i Ojca

Eliasza Gudzowatego

Wyprowadzenie zwłok nastąpi 13 kwietnia 1970 r. o godz. 16 z kaplicy cmentarza prawosławnego na Dołach.

ŻONA I SYN

Dnia 10 kwietnia 1970 roku zmarła, przeżywszy lat 45

Ś. † P.

Jadwiga Bazarska

z domu KUBIAK

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi 12. IV. br. o godzinie 15.30 z kaplicy cmentarza św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej. Zawiadamiają pogrążeni w żalu

CÓRKA, SYN, ZIĘĆ i WNUCZEK

Z głębokim żalem powiadamiamy, że dnia 10 kwietnia 1970 r. odszedł od nas nasz najdroższy Mąż, Tatuś i Dziadziuś w wieku lat 58

Ś. † P.

Kazimierz Kwieciński

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 13 kwietnia br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Dołach.

ŻONA, DZIECI i pozostała RODZINA

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT

Dzisiejsze IMPREZY

Boks. Pałac Sportowy godz. 9 mecz juniorów o puchar GKKFiT Łódź — Lublin. Godz. 11.30 finały indywidualnych mistrzostw okręgowych.

Piłka nożna. Stadion przy ul. 22 Lipca godz. 11 mecz o mistrzostwo III ligi Orzeł — Warmia Olsztyn. Stadion przy ul. Teresy mecz juniorów Start — Łodzianka. Liga okręgowa: ŁKS II — Czarni godz. 12, Stal — Piotrcovia godz. 15.30, Bzura — Warta godz. 11, Włókniarz II Ł. — ChKS godz. 11, Widzew — Włókniarz II Pab. godz. 11, Włókniarz Al. — Start II godz. 15.30, Metalowiec — Pogoń godz. 11, Polonia — Lechia godz. 9.

Podnoszenie ciężarów. Godz. 9 sala przy ul. Zakątnej 82 mistrzostwa okręgu łódzkiego.

Łucznictwo. Obiekt sportowy SKS „Społem" godz. 9.00 kontrolne zawody.

Koszykówka kobiet. Godz. 10 sala przy ul. Północnej 36 mecz klasy „A" jun. Społem — Piotrcovia. Sala przy ul. 6 Marca 22 koszykówka mężczyzn klasa „A" Włókniarz — Społem.

Siatkówka. Sala Startu przy ul. Teresy mecz drużyn męskich „Resursa" — Dynamo Karl-Marx-Stadt.

Zapasy styl wolny. Godz. 11 sala przy ul. Lipowej 49 mecz o mistrzostwo ligi terytorialnej ŁKS — LKS „Jutrzenka" Warta.

Szermierka. Sala przy Al. Kościuszki 65. Godz. 17 mistrzostwa okręgowe młodzików, a w poniedziałek międzynarodowe spotkanie reprezentacji okręgu łódzkiego z udziałem zawodników Szwecji. Sala przy ul. Moniuszki 4a. Początek o godz. 17.

Lekkoatletyka. Godz. 11 stadion ŁKS biegi przełajowe wiókniarzy. W Pabianicach o godz. 11 mistrzostwa okręgu ziemi łódzkiej z udziałem ponad 500 zawodniczek i zawodników.

Trener L. Hari opuszcza Łódź

Trener piłkarzy ŁKS L. Hari złożył podanie z prośbą o udzielenie mu urlopu ze względów rodzinnych.

Prośba trenera L. Hari została uwzględniona. Ligowców ŁKS trenować będzie J. Walczak.

Jutro przyjeżdżają do Polski piłkarze AS Roma

Jutro przybywa do Polski specjalnym samolotem jedenastka piłkarska AS Roma. Ekipa, w której są zawodnicy, działacze i trenerzy klubu liczy 27 osób.

Dziś AS Roma gra ligowy mecz na Sycylii z Palermo. Będzie to ostatni sprawdzian formy drużyny rzymskiej przed rewanżowym meczem o Puchar Zdobywców Pucharów z Górnikiem Zabrze. Egzaminator nie jest surowy. Palermo znajduje się na przedostatnim miejscu w tabeli i jego spadek z ekstraklasy jest już przesądzony. Dlatego trener Herrera ma zamiar oszczędzać swych czołowych zawodników na spotkanie w Chorzowie.

Prasa włoska pisze wiele o trudnościach, jakie ma obecnie ze składem AS Roma. Capelli przebywa ze złamaną nogą w szpitalu. Spinosi ukarany został dyskwalifikacją i nie wiadomo czy wystąpi w meczu przeciwko Górnikowi. Peiro, Cordova i Petrinelli, to zawodnicy, na których obecnie Herrera nie może liczyć. Spadek formy przeżywają Bet i Capellini.

Dziennik sportowy „Corriere dello Sport" wyraża przekonanie, iż do finału zakwalifikuje się zespół Górnika.

Ambasador PRL we Włoszech — Wojciech Chabasiński podejmował w ambasadzie prezesa Włoskiego Komitetu Olimpijskiego — dr Gentili, prezesa AS Roma — dr Marchiniego, przedstawicieli klubu oraz kilku czołowych zawodników AS Roma z kapitanem Peiro. W rozmowie z rzymskim korespondentem PAP, obecny na spotkaniu Peiro wyraził przekonanie, że w pierwszym meczu w Rzymie AS Roma grała poniżej swych możliwości.

Na mecz ten „Dziennik Łódzki" z „Orbisem" organizują wycieczkę autokarami. W poniedziałek ostatni dzień zapisów.

W telegraficznym skrócie

◆ Piłkarze warszawskiej Gwardii wybierają się do Francji na trzy towarzyskie mecze, które odbędą się w następujących miastach: Lens, Valenciers i w Dunkierce.

◆ W Poznaniu w turnieju szermierczym brali udział reprezentanci Szwecji, którzy nie zdobyli żadnego z pierwszych miejsc.

◆ Na dziedzińcu muzeum Lenina w Poroninie, zakończono wczoraj wysokogórski rajd tatrzański. Narciarze przed pomnikiem Wodza Rewolucji Październikowej złożyli wieńce i kwiaty.

◆ 284 instruktorów oraz trenerów narciarskich bierze udział w tradycyjnego typu zawodach narciarskich na Kasprowym Wierchu.

◆ Szachiści Piotrkowa zdobyli puchar Polskiego Związku Szachowego przeznaczony dla drużyny ŁKS, która zgłosiła największą ilość drużyn. „Złotą Wieżę" zdobyli szachiści LZS ze Słupska.

◆ GKS Katowice pokonał przedostatnią przeszkodę do tytułu mistrzowskiego, wygrywając w sobotę na „Torkacie" z ŁKS 7:2 (1:0, 5:0, 1:2).

Dwa rekordy świata ciężarowca ZSRR

Podczas rozegranych w miejscowości Żółte Wody mistrzostw ZSRR juniorów w podnoszeniu ciężarów, A. Gałkin (Donieck) ustanowił dwa rekordy świata juniorów w wadze średniej.

W wyciskaniu osiągnął on 147,5 kg w podrzucie — 167,5 kg.

Łódź — Lublin w hokeju juniorów 5:3

Wczoraj na lodowisku w Pałacu Sportowym rozegrany został towarzyski mecz hokejowy reprezentacji juniorów Łodzi i Lublina. Zwycięstwo odnieśli łodzianie 5:3. W pierwszej tercji łodzianie mieli zdecydowaną przewagę strzelając dwie bramki. Potem gra się wyrównała i hokeiści Lublina potrafili w następnych tercjach uzyskać wyniki remisowe 1:1 i 2:2.

Bramki dla Łodzi zdobyli Imoza 2, a po jednej Mimoza, Szabejko i Kuśmider, a dla Lublina Budziński i Szwajger.

Dziś o godz. 15 odbędzie się spotkanie rewanżowe.

Zwycięstwo Feijenoordu

Feijenoord rozegrał sparringowe spotkanie z II-ligowym zespołem amatorskim Zwart Wit, zwyciężając 4:0 (2:0).

Trener Happel potraktował ten mecz jako trening strzelecki, ponieważ w ostatnim okresie napastnicy Feijenoordu spisywali się na ogół słabo. W 9 spotkaniach zdobyli zaledwie 4 bramki.

Piłkarze ŁKS pokonali Cracovię 1:0

We wtorek łodzianie grają w Łodzi z Odrą

Wczoraj, w Krakowie rozegrany został towarzyski mecz piłkarski, między Cracovią a ŁKS. Do przerwy utrzymał się wynik remisowy 0:0. Po zmianie stron, ŁKS uzyskał, jak się później okazało, jedyną bramkę dnia ze strzału Korzeniowskiego. W drużynie ŁKS na wyróżnienie zasłużyli Sadek i Mszyca.

We wtorek 14 bm. o godz. 15.30 ŁKS spotka się w towarzyskim meczu z Odrą z Opola.

Dziś finały mistrzostw bokserskich Łodzi

Spodziewaliśmy się, że tegoroczne indywidualne mistrzostwa bokserskie okręgu łódzkiego będą rewią najlepszych naszych zawodników. Stało się inaczej. Na ringu widzieliśmy minimalną ilość bokserów i to niemal wszystkich starych znajomych. Brakowało nowych talentów.

Dziś rozegrane zostaną w Pałacu Sportowym o godz. 11.30 spotkania finałowe.

Oto zestawienie par:

W. papierowa Drożdżal (Widzew) — Roguiski (Lechia).

W. musza Pabich (Widzew) — Frąckowiak (Pilica).

W. kogucia Kruk (Gwardia) — Dutkiewicz (Widzew).

W. piórkowa Radzikowski (Widzew) — Prochoń (Widzew).

W. lekka Grzegorzewski (Gwardia) — Korkosiński (RKS).

W. lekkopółśrednia Rynkiewicz (Gwardia) — Gąsiorowski (Gwardia).

W. półśrednia Filipiak (Widzew) — Sobczak (Widzew).

W. lekkośrednia Kania (Gwardia) — Rojewski (Widzew).

W. średnia Rosiński (Widzew) — Marcysiak (Widzew).

W. półciężka Stańczykowski (Gwardia) — Wojdalski (Gwardia).

W. ciężka Kubacki (Gwardia) — Czerwiński (Widzew).

Widzew wprowadził do walk finałowych — 10 pięściarzy, Gwardia — 9, a po jednym zawodniku RKS, Lechia i Tomaszów.

Mistrzowie Łodzi zakwalifikują się na wyjazd do Opola na indywidualne mistrzostwa Polski, które rozegrane zostaną w końcu bm. i w pierwszych dniach maja.

(n)

Walne zebranie ŁKS

We wtorek 14 bm. o godz. 17 w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej, odbędzie się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze członków ŁKS.

Klub liczy 10 tysięcy członków. Posiada 16 sekcji, 41 zatrudnionych trenerów i piękny obiekt sportowy przy Al. Unii. Obiekt ten w najbliższych latach zostanie rozbudowany. Ma powstać sztuczne lodowisko, basen pływacki z podgrzewaną wodą i pomocnicze boisko piłkarskie.

Nowo wybudowaną halą jest wykorzystywana nie tylko przez samych członków tego klubu, ale i przez zaprzyjaźnione organizacje sportowe, względnie związki, które organizują liczne zgrupowania.

Wtorkowe zebranie wytyczy plan działania dla nowo wybranych władz sportowych tego największego i najliczniejszego klubu sportowego w Łodzi.

W czasie ostatniej czteroletniej kadencji ŁKS, prezesem był mgr H. Adamski.

Leeds United — Chelsea 2:2

Wczoraj w obecności 100 tys. widzów, na stadionie Wembley w Londynie, rozegrany został finałowy mecz piłkarskiego pucharu Anglii.

Zmierzyły się jedenastki Leeds United i Chelsea. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 2:2 (1:1). Dogrywka nie przyniosła rezultatu.

Mecz zostanie powtórzony w dniu 29 bm. w Manchesterze.

* * *

W meczu o puchar Szkocji Aberden pokonał 3:1 Celtic Glasgow.

Schalke 04 remisuje z Hamburger SV 1:1

W kolejnym meczu o mistrzostwo I ligi NRF piłkarze Schalke 04 zremisowali z Hamburger SV 1:1.

Hutnik — Wisła 0:0

W Nowej Hucie rozegrano towarzyski mecz piłkarski, w którym miejscowy II-ligowy Hutnik miał za przeciwnika drużynę I-ligowej Wisły.

Po szybkiej i na dobrym poziomie stojącej grze, uzyskano wynik bezbramkowy.

Zamiast podsumowania

Nie chcemy podsumowywać tej dyskusji. Chcemy, aby ona trwała. Co więcej — nie poczuwamy się nawet do jej zapoczątkowania. Ot, po prostu, stworzyliśmy okazję do otwartego mówienia o sprawach, o których od dłuższego czasu, w inny sposób, rozmawiało się w kuluarach, osładzając konwersację fałszywymi uśmiechami, ukłonami, gratulacjami.

Teatr dzisiejszy nie może być sztuką kuluarów. Kuluary to niemożność szerszego spojrzenia, nieszczerość, okazja do załatwiania co najwyżej prywatnych porachunków i prywatnych rozliczeń. Przy pomocy półsłówek półgebkiem można w nich z rozsądnych robić półgłówków i odwrotnie. Nie to jest jednak najgroźniejsze. Gorzej, że często w kuluarach upowszechnia się półprawdy, ćwierćidee, feruje wyroki bez żadnych uzasadnień.

Na szczęście kuluary można burzyć. Wszelkie sprawy odzyskują wtedy właściwe proporcje, tabu ulatuje się nietabu, zaczynają zabierać głos ludzie, którym leży na sercu troska nie tylko o siebie, głos szeptaczy milknie, ginie. Charakterystyczne — w ciągu całej naszej gazetowej dyskusji otrzymaliśmy jeden tylko list anonimowy, a właściwie podpisany fałszywym nazwiskiem. Wychodząc z założenia, że teatr nie może być sztuką anonimów, listu nie opublikowaliśmy.

Dostało się w dyskusji właściwie wszystkim. I władzom kulturalnym, i teatrom i dramaturgom i recenzentom. Nie jest to jednak na razie żadna dla nas satysfakcja, choć przecież moglibyśmy napisać, że „dyskusja była

Teatr jaki

szczera, toczyła się w bojowej atmosferze, sądzimy więc, że przyniesie odpowiednie rezultaty". Rzecz w tym, że tych rezultatów wcale tacy pewni nie jesteśmy. Bo, na przykład, nie zabrał głosu w dyskusji żaden z przedstawicieli władz kulturalnych naszego miasta. Bo nie zabrał głosu żaden z dyrektorów teatrów. Gdyby tak ktoś kazał nam przysięgać z ręką na sercu, nie moglibyśmy z czystym sumieniem stwierdzić, że jesteśmy przekonani, iż głosy opublikowane w gazecie dotarły do wszystkich zacisznych gabinetów. Być może nasz sceptycyzm, a właściwie cień sceptycyzmu, jest niczym nie uzasadniony. Być może władze kulturalne tudzież dyrektorzy skacza sobie właśnie do oczu, spierając się o kształt teatru, wysuwają propozycje, omawiają plany odnowy. Jeśli by tak było, nie mielibyśmy pretensji o to, że nie napisali do gazety. Ostatecznie bowiem zadaniem władz kulturalnych nie jest pisanie listów, lecz działanie, rozumne i celowe, a dyrektorów — po prostu robienie dobrego teatru. Gdyby takie były powody milczenia, dyskusja osiągnęłaby połowę zamierzonej drogi do celu.

A pozostała część drogi? No cóż, to sprawa jeszcze bardziej skomplikowana. Szukając drogowskazów, trzeba uważnie obserwować pobocza, nie tracąc celu z oczu. Celem zaś teatru jest chyba jak najszerzej pojęta, wielowymiarowa edukacja społeczeństwa. Pobocza, to stare nawyki, drobnomieszczańska mentalność, przyzwyczajenie do teatru, który usypia publiczność, nie martwiąc się o to, kto ją będzie budzić.

Bardzo często, mówiąc nie tylko zresztą o teatrze, wspominamy o zaspokajaniu potrzeb społeczeństwa, nie zdając sobie sprawy, co w sobie te słowa kryją. Przywykło się mówić — łódzka publiczność jest trudna, nie ma wyrobionego smaku, błahe komedyjki i operetki przedkłada nad Szekspira. Tak mówią niektórzy ludzie teatru, dyrektorzy, aktorzy, ba, nawet co poniektórzy reprezentanci władz kulturalnych. Zadam więc nieśmiałe pytanie — jeśli tak jest — gdzie o licha szukać winnych? Kto od lat mówi o tych właśnie „potrzebach", kto im nadaje swego rodzaju priorytet, kto czuwa nad tym, aby te właśnie potrzeby zaspokajać? Kto od lat zapycha repertuar rzemieślniczymi sztuczydłami bez polotu, jeśli pisanymi z jakąkolwiek myślą to tylko z myślą o tantiemach? Kto, pytam, kto? Gdzie publiczność teatralna uczy się smaku, gdzie ukształtowała swoje gusty? Czy aby nie w teatrach właśnie?

Trzeba więc sobie raz a dobrze zdać sprawę z tego, że teatr nie powinien zaspokajać wszystkich potrzeb publiczności. W szczególności zaś nie powinien zaspokajać tęsknot do kiczu, szmiry miernoty, bezmyślności — a co tu dużo gadać — takie tęsknoty też istnieją. Sprawą teatrów jest budzić u publiczności ambitniejsze wymagania. W przeciwnym wypadku nigdy teatry nie wyjdą z zamkniętego kręgu przeciętności, same będą odciągały publiczność od „Henryka V", „Życie jest snem", „Wesela" czy „Irydiona".

Teatry prawie wyłącznie spełniają funkcję usługową, rezygnując z dialogu z publicznością spełniając tylko jej żądania, nie wysuwając żądań własnych. Stały się już przedsiębiorstwami dostarczającymi na rynek produkty, o których dyrektorzy sądzą, że jest na nie zapotrzebowanie. Buntują się przeciw temu ludzie teatru (popieram ten bunt, bo godzi go w wiele nieporozumień ważących na polityce kulturalnej). Powinni jednak oni zbuntować się również przeciw sobie, jako tym, którzy są tylko pracownikami odbierającymi pobory w określone dni miesiąca. Dbać zaś o upowszechnianie i moralne premiowanie postaw mniej interesownych, które przecież się zdarzają. Tymczasem „Cechą dominującą aktorów polskich wydaje mi się permanentny brak czasu, a w związku z tym niemożność skoncentrowania się na pracy teatralnej. Jeśli próba zapowiedziana jest od 10 do 14, to pięć po drugiej

mógłby być...

nie ma już ani jednego aktora. Wszyscy śpieszą się do radia, telewizji, filmu (...). Rezultat jest taki, że aktorzy grają raczej tekst niż przeżywają rolę. W Londynie nie próbują sztuki dłużej niż cztery i pół tygodnia, ale w tym okresie wszyscy wykonawcy są całkowicie i wyłącznie oddani teatrowi" Niech nie uspokaja nas, że angielski reżyser Lindsay Anderson powiedział to „Polityce" o aktorach warszawskich. Łódź pod tym względem od Warszawy niedaleko. Co jest powodem tego zjawiska? Nędza, brak środków do życia? Skądże aktorzy, poczynając już od tych średniej klasy należą do grupy osób najlepiej zarabiających w Polsce. Co jest powodem krytyki zjawiska — zawiść? Być może niektórzy zazdroszczą aktorom zarobków, nie sądzę jednak, aby zawiść miała powodować Andersonem...

Teatr tworzą ludzie — dyrektorzy, reżyserzy, aktorzy, kierownicy literaccy. Dyskusję „Teatr, jaki mógłby być" adresowaliśmy przede wszystkim do nich, nie spodziewając się jednak precyzyjnej odpowiedzi, bo jest ona po prostu niemożliwa. Dobry interesujący, ambitny teatr, może mieć różne oblicza. Jakie — o tym decydują nie tylko wysiłki zbiorowe, ale również indywidualne. Nie bez kozery dobry teatr pojawiał się tam, gdzie jego ludzie działali z pasją, z myślą o tym „jaki mógłby być". Mówiło się o takim teatrze w kuluarach, szeptem, niekiedy w atmosferze sensacji. Nie widzimy powodów, dla których o tych samych sprawach nie można mówić głośno, publicznie. Melpomena jest doświadczoną muzą, nie takie już boje przeszła, nie jest obrażalska. Zasługuje więc na to aby nie ukrywać przed nią prawdy, nawet jeśli jest to prawda nie do końca przyjemna.

Dlatego nie wahamy się jej zadedykować naszej dyskusji w Międzynarodowym Dniu Teatru. Niech to potraktuje jako wyraz szacunku.

JERZY KATARASIŃSKI

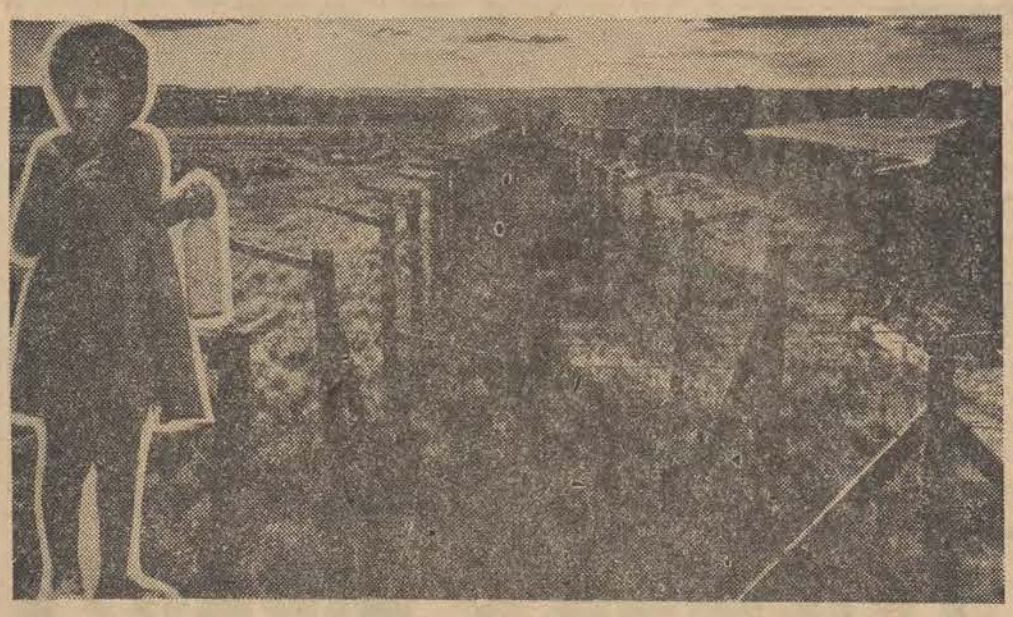

OSTATNI KRĄG PIEKIEŁ

„WUJKU... NIE ZABIJAJ!" — WOŁA MAŁE, KĘDZIERZAWE CYGANIĄTKO. ALE „WUJEK" — SS-MANN W CZARNYM MUNDURZE — JEST NIEUBŁAGANY; I ZARAZ POTEM MILKNIE KRZYK DZIECKA...

TAKICH WIELKICH DRAMATÓW MALUTKICH MĘCZENNIKÓW ZDARZYŁO SIĘ W OŚWIĘCIMIU - BRZEZINCE WIELE TYSIĘCY. W TYM KOMBINACIE ŚMIERCI OKRUTNA BYŁA BOWIEM DOLA DOROSŁYCH WIĘŹNIÓW — LECZ BODAJ JESZCZE STRASZNIEJSZA TYCH NAJMNIEJSZYCH.

O GEHENNIE DZIECI (NIE TYLKO POLSKICH) W HITLEROWSKICH OBOZACH PRZYPOMINA SIĘ TERAZ BARDZO CZĘSTO. TEJ TEMATYCE POŚWIĘCONE JEST RÓWNIEŻ „ORATORIUM OŚWIĘCIMSKIE" ALINY NOWAK. NAPISAŁA JE ONA WEDŁUG RAPORTU POŁOŻNEJ TEGO OBOZU — STANISŁAWY LESZCZYŃSKIEJ, WIĘŹNIA NR 41355.

STANISŁAWA LESZCZYŃSKA, KTÓREJ NAZWISKO WIELE BYŁYCH OŚWIĘCIMIANEK POWTARZA Z WIELKĄ CZCIĄ, JEST ŁODZIANKĄ. ODSZUKAŁEM JĄ, PROSZĄC O BLIŻSZE SZCZEGÓŁY. PANI LESZCZYŃSKA I OBAJ JEJ SYNOWIE PRZYJĘLI MNIE SERDECZNIE I GOŚCINNIE. POWTARZAM TERAZ — W SKRÓCIE — JEJ OPOWIEŚĆ.

„W Oświęcimiu-Brzezince znalazłam się 17 kwietnia 1943 r. wraz z córką Sylwią. Miałam szczęście w nieszczęściu. Przypadek chciał, że na bloku szpitalnym zachorowała ciężko Niemka — położna. Kiedy Lagerarzt dowiedział się, że i ja jestem położną, zatrzymał mnie na bloku.

(Dalszy ciąg na str. 4)

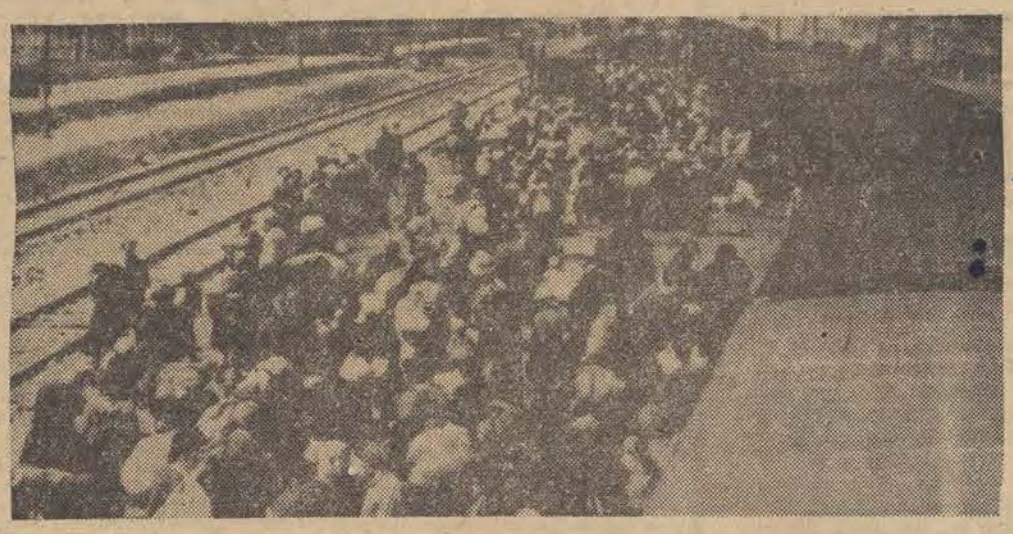

Sobota

Stara, pożółkła fotografia dżentelmena w kasku kolonialnym. Kto kupi tę XIX-wieczną pamiątkę rodzinną w drewnianej ramce? Komu w ogóle może na coś się przydać niemiłosiernie pogięty czajnik, czy kupa zardzewiałego, wyciągniętego z gruzów żelastwa?

Przedziwne rupiecie, o których mowa na wstępie, znaleźć można w ubogiej północno-zachodniej dzielnicy na Portobello Road. Tu pantofle damskie są popękane i wydeptane, ale sprzedają je już za szylinga. Za pół funta — cała taca pełna najrozmaitszych kluczy, porcelanowych figurek, cynowych talerzy i — rarytas, dla którego warto to wszystko kupić — jedna lub dwie filiżanki z chińskiej czy miśnieńskiej porcelany. Ktoś wystawia komplet mebli skórzanych w całkiem niezłym stanie za 12 funtów. Ktoś inny przytargał kilka walizek, które musiały wiernie towarzyszyć narodzinom i wzrastaniu imperium brytyjskiego.

Portobello nie ma dobrej sławy, uchodzi za miejsce zbytu skradzionych przedmiotów. Wśród tłumu przewalającego się środkiem ulic nie brak więc zapewne policjantów w cywilu. Ale i tych w hełmach

na

jest sporo. Oto dwóch spaceruje w pobliżu narożnika. Na zaimprowizowanym podium mówca komunistyczny przemawia na temat strajku śmieciarzy. Ktoś rozdaje ulotki, zapraszające na mityng komunistyczny. Komuniści są tu zjawiskiem naturalnym, są wśród swoich i ich widok nikogo nie razi.

Przychodzą też kupcy. Ci, co mają tu swoje sklepy ze starzyzną i żyją właściwie oczekiwaniem na ten jeden dzień w tygodniu, kiedy zjeżdża się tu cała biedota londyńska. I ci, właściciele sklepów i hurtowni, którzy wynajmują nie kończące się szeregi straganów dokąd podrzucają samochodami „okazje" — buble, niemodne czy uszkodzone towary.

Ale są tu też rzeczy, których tam nie dostaniesz. Oto

Portobello

między konwentem dominikanów a klasztorem siostrzyczek mniejszych stoją całe szeregi straganów z używaną literaturą pornograficzną. Bukiniści są rasowi, nie bronią przebierać, oglądać, smakować — przy takim wyborze żaden mężczyzna nie pozostanie obojętny.

Nie opodal stoi pyszny samochód. Napis głosi, że książę cygański Lee osobiście wróży z ręki i z kart. Co parę minut jakaś dziewczyna wskakuje na tylne siedzenie aby za zasłoniętymi firankami usłyszeć z ust brodatego księcia nadzieję lepszego życia niż to, które ją tu sprowadziło.

Po południu wszystko się kończy. Odjechały już samochody kupieckie. Na środku zaśmieconej ulicy odnajduje podartego pluszowego misia. Jego już nikt nie kupi...

ZBIGNIEW KLEJN

NAUKA CZY SZARLATANERIA

- Nieprawdopodobne
- Niesamowite
- Nie mieszczące się w głowie
- Niezwykłe lecz... prawdziwe

Zdjęcie przedstawia młodego człowieka z odsłoniętym torsem. W jego ciele tkwi długa szpada, której rękojeść znajduje się na plecach, a drugi koniec przed klatką piersiową. — Proszę spojrzeć — mówi prof. dr Stefan Manczarski — to zdjęcie zrobiłem własnoręcznie w Szwajcarii. Młody człowiek został zahipnotyzowany i w śnie przebity szpadą. Po chwili szpadę wyjęto. Za parę minut zahipnotyzowany otworzył oczy i przebudził się. Na jego ciele nie było żadnego znaku, ani jednej kropli krwi...

O TAJEMNICACH HIPNOZY

mówi „Panoramie" prof. dr Stefan Manczarski

Niedzielny Magazyn „Dziennika Łódzkiego"

PANORAMA

Czytaj na str. 4 ▶

Siedzimy w Zakładzie Geofizyki PAN w warszawskim Pałacu Kultury na 23 piętrze. I z zainteresowaniem oglądamy album, który pokazuje nam prof. Manczarski — biofizyk, elektronik i biolog w jednej osobie. Rozmawiamy o hipnozie i telepatii, choć to jest tylko jedna z dziedzin interesujących tego naukowca. Był on bowiem również przez szereg lat sekretarzem naukowym Komitetu Międzynarodowej Współpracy Geofizycznej i opublikował wiele prac z zakresu biofizyki, radioastronomii, heliofizyki, a nawet kosmonautyki. Często wyjeżdżał na badania naukowe za granicę, np. był przed kilku laty w Arktyce, gdzie badał wpływ pola magnetycznego Ziemi na system nerwowy ludzi. Profesor jest twórcą pierwszego polskiego aparatu radiowego, który zbudował w r. 1923. Również jako jeden z pierwszych Polaków skonstruował telewizor pokazywany na wystawie poznańskiej w r. 1929.

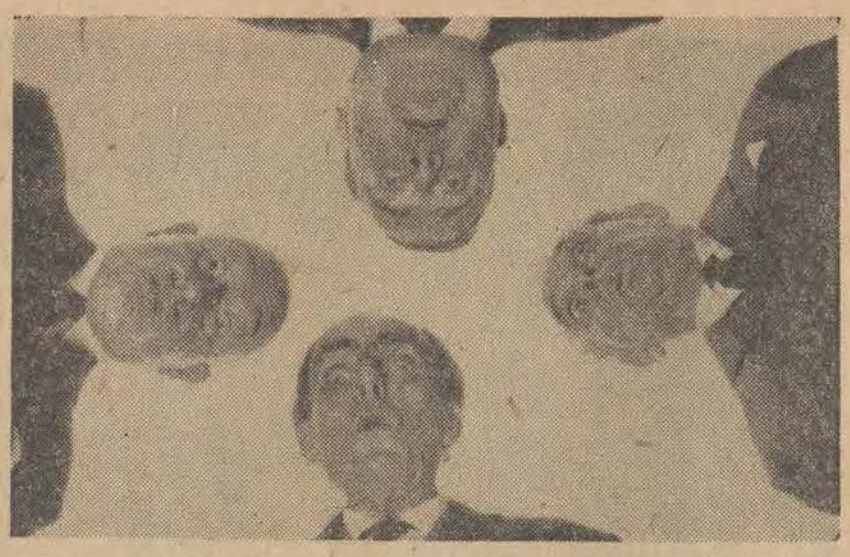

TAJEMNICE HIPNOZY

(Dokończenie ze str. 3)

Panie profesorze, jak doszło do pana zainteresowań telepatią i hipnozą?

— Tymi zjawiskami zajmuję się już od kilkudziesięciu lat. Przed II wojną światową jako młody inżynier byłem zatrudniony przy budowie wielkich anten kierunkowych pracujących w zakresie krótkofalowym. Przy okazji zetknąłem się z zagadnieniami przenoszenia myśli drogą fal radiowych i ich oddziaływaniem na ludzi. Zebrałem wtedy obszerny materiał dotyczący szkodliwego oddziaływania silnych pól elektromagentycznych na organizm ludzki, jak również sposobów zabezpieczania ludzi pracujących w radiostacjach. Obserwacje te pomogły mi bardzo w późniejszych badaniach nad hipnozą. Jako biolog interesuję się przede wszystkim hipnozą w świecie zwierzęcym, gdzie zjawisko to jest bardzo rozpowszechnione. I tak np. „wzrok węża" potrafi uśpić żabę, ptaka, królika. Nietoperz usypia owady itp. Naturalnie ta hipnoza służy do chwytania ofiary. Człowiek może również hipnotyzować zwierzęta i ptaki oraz naturalnie ludzi.

— Telepatia była znana od dawna i miała tyluż entuzjastów co krytyków. A przecież nauka zainteresowała się nią na serio.

— Hipnoza stanowi temat do świadczeń wielu poważnych placówek naukowych przede wszystkim w ZSRR, Stanach Zjednoczonych i NRD. Jeden z największych na świecie ośrodków badań hipnotycznych znajduje się w Jenie (NRD). Tu na uniwersytecie, hipnologia wchodzi w zakresie studiów medycznych. W Stanach Zjednoczonych prowadzone są ciekawe eksperymenty zmiany charakteru człowieka poprzez działanie hipnozą na system retikularny. Wielkie nadzieje wiąże z tym sądownictwo amerykańskie. W wyniku moich badań, teoretycznych i doświadczalnych, doszedłem do wniosku, że telepatia polega na przesyłaniu informacji w postaci fal elektromagnetycznych, mających słabe natężenie lecz bardzo szeroki zakres częstotliwości. Zjawiska telepatyczne należą do zwykłych zjawisk fizykalnych. Rozwój aparatury elektronicznej pozwolił na obserwację i zapis przebiegów elektrycznych w neuronach. Okazało się, że w tych komórkach nerwowych występuje zjawisko przypominające wyładowanie mikroskopijnych piorunów. One to są źródłem fal radiowych o bardzo szerokim zakresie od centymetrowych do liczących wiele setek kilometrów. Okazało się również, że słabe bodźce sumują się w specjalny sposób bez udziału naszej świadomości w tzw. systemie retikularnym mózgu i potem stają się na tyle wyraźne aby mogły być zarejestrowane przez system nerwowy jako informacje. Pod względem ilościowym sprawę tę wyjaśnia cybernetyka (tu profesor pokazuje mi długie kolumny rozmaitych dla laika niezrozumiałych wzorów).

— Czy każdy człowiek poddaje się sugestii hipnotycznej?

— Tak, ale może to trwać nawet do kilku godzin. Ze zwierząt najbardziej podatne na siłę hipnotyzowania przez człowieka są te które najlepiej „rozumieją" ludzką mowę, a więc koty i psy.

— Hipnoza odbywa się jednak przecież nie tylko za pomocą dźwięku — prawda?

— Naturalnie. Metody oddziaływania hipnotycznego mogą być różne, zarówno wzrok jak lekki ucisk. Do hipnozy owadów z dobrym skutkiem użyto ultradźwięków. Mysz dotknięta kilkakrotnie szczotką uśnie na jakieś 15 minut. Na wzajemnej hipnozie polegają np. stosunki miłosne. Autohipnozą jest czytanie książki przed snem. Do hipnozy doprowadzał dzikich ludzi taniec. Hipnotyzować można też za pomocą sugestii myślowej. Hipnoza to nic innego jak zjawisko elektryczne całkowicie wyjaśnione przez radioelektronikę.

— Czy pan profesor hipnotyzował zwierzęta lub ludzi?

— Tak. Ze zwierząt bardzo podatne na hipnozę okazały się... pchły, tzw. śniegowe, które są dwukrotnie większe od zwykłych. Zwykłe pchły też podlegają hipnozie po odpowiednim przygotowaniu. Do zahipnotyzowania pchły trzeba spokoju i ciszy. Działanie na nie sugestią myślową spowodowało, że jelita pcheł obserwowane pod mikroskopem przed i w trakcie hipnozy wykazywały ruchy robaczkowe, które świadczyły o tym, że żyjątka te poddawały się sugestiom człowieka. Podobne doświadczenia robiłem z kotami. Formę hipnozy stanowiło tu m. in. głaskanie kota, połączone z lekkim uciskiem. Ludzi hipnotyzowałem nie dla doświadczeń, ale z konieczności. Było to podczas okupacji. Pracując w podziemiu instalowałem na konspiracyjnych radiostacjach specjalne anteny swojego pomysłu. Gdy miałem pójść do mieszkania, w którym należało zainstalować antenę robiłem to pod nieobecność domowników, ale gdy zdarzyło się, że w niektórych domach zastaliśmy jedną lub dwie osoby, wtedy stosowana była sugestia wymazania z pamięci, tego co się działo. Hipnoza okazała się chyba skuteczna, bo nikt mnie nie wydał, a wielu kolegów oddało życie. Mimo że nasze radiostacje działały w pobliżu placówek niemieckich, okupant do końca wojny ich nie rozszyfrował. M. in. dlatego, że promieniowanie anteny było bardzo osłabione w kierunku poziomym.

— Historia o flecie, który muzyka wyprowadził szczury z miasta znajduje teraz w świetle nauki uzasadnienie?

— Naturalnie. Niedawno prasa doniosła, że do akcji zwalczania plagi szczurów w Londynie zastosowano elektronikę. Do tego celu użyto specjalnego przyrządu, który wydzielał tony o tak wysokiej częstotliwości, że są niesłyszalne dla ucha ludzkiego. U szczurów natomiast wywołały rodzaj porażenia nerwowego. Próby w pobliżu rzeźni miejskiej spowodowały, że w ciągu kilku minut setki szczurów opuściły kryjówki stając się łatwym łupem specjalnie wytresowanych psów. Wielu uczonych na świecie zajmuje się hipnotyzowaniem zwierząt. Np. amerykański badacz Brown poddaje hipnozie ślimaki, Niemiec Schneider — chrząszcze i gołębie, a Wasiljew z ZSRR — psy.

— Zjawisko hipnozy znajduje na świecie coraz częstsze zastosowanie w medycynie. Proszę o kilka słów na ten temat...

— Niedawno TV prezentowała prof. Marię Szulc z Zakładu Chemii i Biochemii AWF leczącą hipnozą nałogowych alkoholików. Dr R. Kobos z Ośrodka Chirurgii Estetycznej na oczach tysięcy telewidzów przeprowadził operację pod hipnozą. Obyło się bez narkozy, na którą chory był uczulony. Sarkisow, współczesny lekarz w ZSRR, zastosował hipnozę do leczenia sklerozy multiplex ze świetnymi wynikami. Przy pomocy hipnozy można leczyć także narkomanów, psychopatów, ludzi cierpiących na alergię, astmę i choroby przewodu pokarmowego, a także osoby psychicznie przemęczone. Ciekawostką jest, że wg nieoficjalnych informacji, gen. de Gaulle miał prywatnego hipnotyzera, który pomagał mu zwalczać stany przemęczenia, a królowa angielska Elżbieta II rodziła dziecko w znieczuleniu hipnotycznym.

— Popularne w medycynie ludowej „zamawianie kurzajek" czy egzemy nie było w świetle tego znów taką bzdurą.

— To było intuicyjne stosowanie hipnozy. Proszę spojrzeć nad moje lewe ucho — mówi profesor. — Widzi tu pani miejsce pozbawione włosów. Tu był kiedyś niewielki nowotwór skórny, którego pozbyłem się przy pomocy hipnozy lokalnej, z tym, że stosowanej za pośrednictwem specjalnego aparatu.

W XX wieku w różnych dziedzinach maszyny zastępują ludzi. Okazało się to możliwe również w hipnozie. Prof. Manczarski jako jeden z pierwszych zwrócił uwagę na fakt, że działanie znieczulające sztucznych pól elektromagnetycznych jest analogiczne do efektów uzyskiwanych przy pomocy hipnozy. Na tej zasadzie w Zakładzie Geofizyki PAN skonstruowano eksperymentalne urządzenie elektroniczne, służące do łagodzenia bardzo dokuczliwych bólów występujących zwykle w chorobie reumatycznej. Kilka takich aparatów już pracuje z dobrym skutkiem.

WACŁAWA KASPRZAK

Łódź która odeszła

...Trzeba przyznać, że najwcześniej docierała zawsze wiosna na plac przy zbiegu ulicy Nowocegielnianej (dziś Więckowskiego) i Pańskiej (Żeromskiego). Zanim ktokolwiek zdążył jeszcze pomyśleć o nadejściu nowej pory roku pan Kuźniak — właściciel placyku — ściągał już ze słupa szyld z napisem „Ślizgawka", przybijając w jego miejsce barwny — „Cyklodrom". I jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki natychmiast pojawiali się chętni do uprawiania kolarskiego sportu.

Przedsiębiorca oddawał do ich dyspozycji rowery i tandemy, a także „wykwalifikowanych" instruktorów jazdy, którzy przy akompaniamencie wiosennie nastrojonej orkiestry uczyli PT klientelę sztuki „kołowania".

Ponieważ firma wynajmowała również pojazdy na miasto, nierzadko można było spotkać odpowiednio ubraną parę, mknącą tandemem na wiosenne łono przyrody. Oczywiście poza Łódź. W mieście istniały tylko niewielkie skrawki zieleni. Szczegółowy rejestr parków i zieleńców wymienia na rok 1916 zaledwie 7 ogrodów, o ogólnej powierzchni 71,59 ha (w tym będący dopiero w budowie Park im. Poniatowskiego o powierzchni blisko 50 ha). Wśród zieleńców były m. in. Park Sienkiewicza i Staszica, ogrody „Źródliska" i „Kolejowy", wreszcie skwerki przy katedrze i przy „Bratniej Mogile".

Rejestr ów zupełnie nie wspomina parku helenowskiego, mimo że powstał on już pod koniec XIX wieku. Ale słusznie — był to bowiem ogród, który w słowniku pań „z towarzystwa", określał przymiotnik „exclusif". Urządził go właściciel browaru — Karol Anstadt. Z przepychem, rozmachem i nie bez handlowego zmysłu. Grała tu wojskowa orkiestra, po stawie pływały kolorowe łodzie, kręcił się barwny karuzel, wieczorem strzelały w niebo sztuczne ognie, w osobnym pawilonie prezentowały swe wdzięki daniele, sarny, jelenie, a nawet niedźwiedzie. „Helenów" — wspaniałe miejsce rozrywki i wypoczynku z tym tylko że... przy wejściu do tej „rajskiej doliny" stał czujny cerber, otwierający bramę wyłącznie przed tymi, którzy uiścili jednorublową opłatę.

Nie mniej strojne mieszczaństwo gromadnie odwiedzało Helenów — bo też zarząd parku wymyślał coraz nowe atrakcje: bengalskie ognie, kwiatowe „korsa", iluminacje, wzloty balonów itp. Nic więc dziwnego, że kiedy powstały łódzkie koleje elektryczne, jedną z ruchliwszych i dochodowych linii była ta — wiodąca do bram parku.

Nie samą jednak rozrywkę i zabawę „serwowano" w Helenowie. Istniały także próby zainteresowania bywalców sztuką. W roku 1899 spacerujący po parku mieli okazję obejrzeć np. dzieła Rapackiego, który zdaniem recenzenta „Dziennika Łódzkiego" — „nowe tematy do sztuki malarskiej wprowadzał". Chodziło tu o tryptyk przedstawiający epizody z życia robotnika.

Czy owe „salony artystyczne" cieszyły się powodzeniem? Trudno dziś dociec. Była to wszakże inicjatywa jak na owe czasy niecodzienna. Tak zresztą jak zrodzony w tym samym roku zamysł Michała Wołowskiego powołania do życia teatru ludowego. I rzeczywiście powstał on na terytorium zakładów Scheiblera. W tzw. sali Bauma urządzono prowizoryczną scenkę, gdzie aktorzy łódzcy grali sztuki ludowe i mieszczańskie. W odróżnieniu od „Helenowa" — tu bilety kosztowały tylko 10 kopiejek.

(d. c. n.)

OSTATNI KRAK PIEKIEŁ

(Dokończenie ze str. 3)

Pierwszy poród przyjęłam tu u Cyganki, która właściwie miała być posłana do zagazowania. Do tego bowiem czasu wszystkie ciężarne kobiety były w Oświęcimiu uśmiercane. Ta Cyganka, u której przyjęłam poród, była pierwszą, której — na mocy nowego zarządzenia — nie zagazowano. Tak więc i ona i jej dziecko pozostały przy życiu. Od tego też czasu, to znaczy od maja roku 1943, wszystkie inne matki rodziły już na blokach.

Porody odbywały się na... przewodzie kominowym, idącym wzdłuż bloku. Rozkładałam na nim aż drgający od wszy koc i prześcieradło. Do dyspozycji miałam tylko miseczkę, nożyczki, kawałek mydła i (nie zawsze!) trochę ligniny. Po wodę musiałam chodzić do położonej kilometr dalej kuchni. Lecz, o dziwo, mimo tak antysanitarnych warunków, nie miałam żadnego wypadku zakażenia.

Dzieci rodziły się chciwe życia, lecz później umierały z głodu i zimna — i to masowo! Matka otrzymywała dziennie pół litra odciąganego mleka, co miało starczyć i dla niej i dla jej dziecka. W dodatku nie było nawet warunków, ażeby mleko to zagrzać lub zagotować.

Taką „łaskę" okazywano jednak tylko dzieciom aryjskim. Natomiast niemowlęta żydowskie topiono w beczce stojącej w oddzielnym kącie bloku, a Schwester Klara i jej pomocnica Schwester Thani pilnowały, żeby los taki spotkał każde żydowskie dziecko.

Ze ściśniętym sercem słuchałyśmy bulgotania wody, w której ginęły nieszczęśliwe ofiary hitlerowskiej nienawiści rasowej. Godzinę później ciałka ich wyrzucano po prostu za blok, gdzie rozszarpywały je obozowe szczury.

Natomiast dzieci aryjskie, o ile były „nordykami" wkrótce po porodzie odbierano matkom i wysyłano do Rzeszy na zniemczenie. Tragiczne były sceny rozstawania się aryjskich matek ze swoimi, w takiej męce urodzonymi, dziećmi. Rozdzierające krzyki ich rozlegały się po całym obozie.

Jednakże zdarzały się wypadki, że niektóre położnice zaraz po urodzeniu dziecka wysyłano razem z nim do komory gazowej. Straszliwy był też widok takiej nieszczęśliwej, która, niosąc swoje w papier zawinięte niemowlę (a zdarzało się to podczas siarczystych mrozów) wlokła się, z kocem zarzuconym na plecy, na miejsce stracenia.

Taki los spotkał pewną więźniarkę z Wilna, skazaną na śmierć za podanie chleba partyzantom. Widzę ją jeszcze, jak idzie ku swemu ostatecznemu przeznaczeniu, przytulając do piersi kruszynę ludzką, która niedługo potem wraz z nią zmienić się miała w garść popiołu...

Pyta się pan, panie redaktorze, jaki był koniec mojej oświęcimskiej gehenny?

Podczas ostatecznej ewakuacji Brzezinki, aczkolwiek groziło to karą śmierci, ukryłam się między ciężko chorymi, niezdolnymi do transportu, ażeby pozostać do końca na bloku z położnicami i ich niemowlętami. Hitlerowcy, ustępując, podpalili bloki, które potem paliły się jeden po drugim, musiałyśmy się więc przenosić z jednego miejsca na drugie. W takich też warunkach przyjęłam jeszcze jeden, ostatni już poród. Po rozwiązaniu wyniosłyśmy chorą wraz z niemowlęciem z płonącego bloku i położyliśmy ją na śniegu. Było to naprawdę bardzo okrutne, mam jednak tę satysfakcję, że zarówno dziecię jak i jego matka, pozostały przy życiu. A przeżyć nie było łatwo, bo od 18 do 26 stycznia roku 1945 *nie miałyśmy możliwości zdobycia jakiejkolwiek żywności*. Po prostu topiłyśmy śnieg, maczałyśmy w nim ostatnie okruszyny stęchłych sucharów i w ten sposób doczekałyśmy się nadejścia wojsk radzieckich i oswobodzenia...

Jak panu wiadomo, po wystawieniu „Oratorium" na scenie kameralnej Teatru Wielkiego w Warszawie, odbyło się moje spotkanie z dziećmi urodzonymi w Oświęcimiu i z ich matkami. Nie muszę mówić, jak bardzo rozczulił mnie widok spotkanych tam matek, a i dorosłych już teraz byłych noworodków, których ręce moje przyjmowały tam i których życie tak bardzo pragnęłam ocalić. I cóż tu jeszcze dodać? Chyba to, że pragnęłabym, ażeby wszyscy urodzeni tam, w Oświęcimiu, stali się przykładem i wzorem życia, ażeby wykazywali skłonność do poświęceń i odczuwali zawsze głęboką radość, płynącą ze świadczenia drugim wszelkiego dobra i miłości".

Tego wszelkiego dobra i miłości okazywała Stanisława Leszczyńska tam w Brzezince bardzo wiele tym wszystkim, którym mogła pomóc. Oto dlaczego, jak zaznaczyłem na wstępie, byłe oświęcimianki, wspominają ją z czcią i wdzięcznością.

Z wdzięcznością, na jaką sobie, swoją piękną postawą jak najrzetelniej zasłużyła.

Rozmawiał: MIECZYSŁAW JAGOSZEWSKI

SENSACJA

Zdjęcie wykonane w 1954 roku w okolicy Rouen przez anonimowego lotnika francuskiego.

„Myślę, że jesteśmy czyjąś własnością... Ktoś ma do nas zupełnie legalne prawa, uzyskane siłą lub w wyniku zakupienia za coś w rodzaju paciorków od naszych poprzednich bardziej prymitywnych właścicieli... I że może to wszystko było znane od wieków komuś na tej Ziemi, jakiemuś kultowi czy zakonowi, którego członkowie działali jako nasi przywódcy, albo jako starsi niewolnicy, lub nadzorcy, kierujący nami zgodnie z instrukcjami otrzymywanymi skądś spoza Ziemi..." — tak napisał Charles Hoy Fort — człowiek, który wprowadził wiele zamętu do nauki, kpiąc z uznanych prawd, preparując wielkie, niesamowite mistyfikacje pseudonaukowe. Żył w latach 1874—1932, oczywiście w Stanach Zjednoczonych, gdzie do dziś istnieje szczególnie podatny grunt dla różnego rodzaju nieprawdopodobnych pomysłów...

Nieprawdopodobne pomysły? Jeszcze w 1870 roku pewien kapitan marynarki dostrzegł na niebie szary dysk, ciemny, okrągły przedmiot „z jakimś urządzeniem po jednej stronie, lecący z dużą szybkością". Potem w 1908 r. podczas nocy księżycowej pracownicy Norweskiego Towarzystwa Transportowego w Mousehead w Anglii zobaczyli podobny przedmiot: „jak na latawca, był zbyt duży, ponadto ruch jego wyraźnie był kierowany, ponieważ leciał pod wiatr".

Te wiadomości nie zrobiły jednak takiej „kariery" jak rozpowszechniona przez właściciela przedsiębiorstwa dostarczającego sprzęt przeciwpożarowy, niejakiego Kennetha Arnolda, we wtorek 24 czerwca 1947 r. Tego właśnie dnia Arnold leciał swoim samolotem nad Górami Kaskadowymi, w stanie Waszyngton i nagle w pobliżu Mount Rainier, w odległości ok. 25 mil zobaczył 9 mijających go okrągłych obiektów tworzących rodzaj skośnego łańcucha i poruszających się z ogromną szybkością.

Po wylądowaniu w Pendletoo Arnold natychmiast opowiedział dziennikarzowi o tym, co widział i stwierdził, że „leciały jak rzucony płasko na wodę spodek, gdy się odbija od jej powierzchni". To określenie już następnego dnia było „na ustach" Ameryki, a wkrótce potem i świata. Odtąd zaczęła się prawdziwa lawina wiadomości o latających „spodkach". W ciągu następnych kilku tygodni wiadomości o nich zaczęły napływać z każdego stanu Ameryki, z Kanady i Australii, z Wielkiej Brytanii, a nawet Iranu.

Określenie „saucer" — spodek, przyjęło się tak dalece, że używano go i używa się nadal, mimo iż następne doniesienia mówiły o obiektach posiadających inne kształty. Pewnego razu doniesiono nawet o pojeździe w kształcie cygara, bez skrzydeł, z rzędem oświetlonych

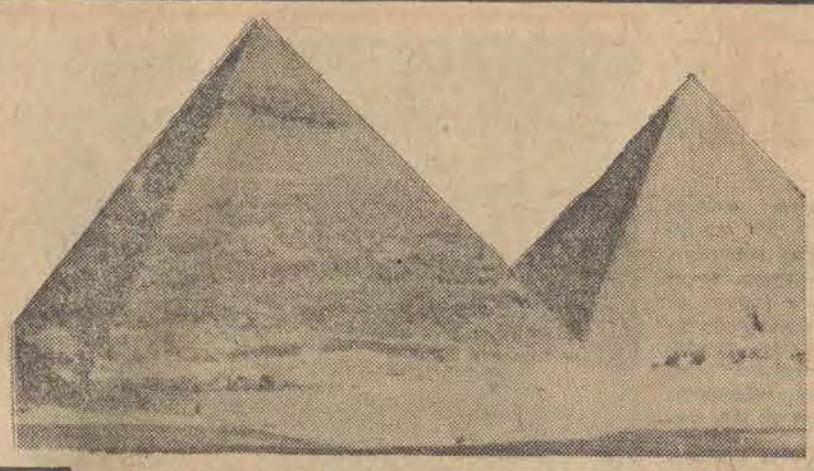

Zjednoczona Republika Arabska jest poważnym importerem polskich szybowców. Sprzedajemy do tego kraju „Foki" i „Bociany", które służą do szkolenia młodych szybowników.

Któregoś dnia, po sprzedaniu partii dziesięciu dwuosobowych szybowców typu „Bocian" — Szybowcowe Zakłady Doświadczalne w Bielsku - Białej otrzymały pilny telegram od „Egiptaen Gliding Institute", Embaba, Air-Port:

„Przysłać specjalistę od montażu i instruktora, który zapozna egipskich szybowników z techniką latania na „Bocianie". Sprawa bardzo pilna.

Dyr. Salah Zaki"

„BOCIANY" NAD PIRAMIDAMI

W Zakładach zawrzało. Najlepsi instruktorzy i oblatywacze znajdowali się za granicą: Adam Zietek zaznajamiał z lotami na „Foce" szybowników NRD, a w Ameryce tajniki „Zefira" odkrywał młodym adeptom szkoły lotniczej nieżyjący już dziś świetny pilot i instruktor mgr inż. Stanisław Skrzydlewski.

— No cóż, w tej sytuacji do Egiptu poleci chyba Jurek Śmielkiewicz. Zna dobrze język angielski, poradzi jakoś sobie — zadecydowano w gronie ekspertów „Motoimportu".

I tak w kilkanaście dni później znajdowałem się już w powietrzu, lecąc z Warszawy via Wiedeń — Ateny do Kairu — wspomina dziś główny konstruktor SZD i znakomity instruktor szybowcowy, mgr inż. Jerzy Śmielkiewicz, w drodze po nowe wrażenia i lotnicze przygody.

„FRYCOWE" DROGO KOSZTUJE

Poleciałem w ciemno, mając przy sobie zaledwie 2 dolary. Po urokach alpejskich szczytów i bajecznie kolorowych dolin, starożytna Grecja — z wysokości 8 tys. metrów — wyglądała jak szwajcarski ser. Sieć drobnych wysepek, oblanych zewsząd szafirową tonią, błyszczała w słońcu, odbijając się od morza tęcza strzelistych blasków i kolorytem południowych barw.

Dopiero nad Afryką złowrogi „hamsin" ukrył przed naszymi oczyma scenerię pustyni, której żółty, ciepły kolor zapadł się w istnych tumanach chmur piaskowych.

Lądowaliśmy na lotnisku Heliopolis, położonym o 30 km od centrum Kairu. Port lotniczy zrobił na mnie ogromne wrażenie — powiada Jerzy Śmielkiewicz. Jest on wyposażony w nowoczesne urządzenia radarowe i wieże kontroli startów, która przyjmuje lub odprawia co 3 min. kolejny samolot pasażerski. Już po kilku krokach na egipskiej ziemi płaciłem swoje „frycowe" składając 2 dolary na rzecz uratowania słynnych pomników nubijskich i na ich konserwację.

PERYPETIE Z... „BOCIANAMI"

Kiedy zameldowałem się w „Egiptaen Gliding Institute" przyjął mnie okazałej postawy mężczyzna, którego wygląd budził sympatię i zaufanie. Okazało się, że był nim sam dyrektor placówki, p. Salah Zaki, niegdyś osobisty pilot króla Faruka. Wokół osoby brygadiera Salaha Zaki, doskonałego niegdyś pilota, krążyły fantastyczne opowieści, m. in. także i ta historia, że był on jednym z głównych zamachowców którzy dopomogli prezydentowi Naserowi w objęciu władzy politycznej w kraju.

W krótkiej, serdecznej rozmowie, okazało się, że mam zająć się odbiorem przesyłki „Bocianów" ich montażem i wstępnym przeszkoleniem personelu instruktorskiego.

Pojechałem więc na lotnisko sportowe, gdzie mieściła się, działająca pod patronatem UNESCO szkoła pilotów, nawigatorów i mechaników, zwana „Aviatione Institute of Egipt". Na lotnisku, gdzie zostałem nadzwyczaj serdecznie przyjęty, znajdowało się kilkanaście szybowców, m. in. „Zugvogel", „Loehrmeister", na których szkolono tamtejszych pilotów. Na tomiast nie znalazłem śladu „Bocianów", które miały już dawno znajdować się w hangarze. Po licznych telefonach okazało się, że nasze „Bociany" ugrzęzły w Urzędzie Celnym, a cło jakie trzeba było za nie zapłacić przekraczało możliwości działaczy egipskiego aeroklubu. W sukurs przyszedł nam brygadier Salah Zaki, który wpadł na kapitalny pomysł omijający przepisy celne. Ofiarowując mianowicie „Bociany" armii egipskiej zwolnił je automatycznie od opłaty celnej. Kiedy szybowce znalazły się już w gestii wojskowej gospodarki, brygadier Zaki wystąpił z podaniem do Dowództwa Sił Powietrznych ZRA, prosząc o przekazanie ich do „Egiptaen Gliding Institute". Podanie brygadiera załatwiono pozytywnie i po kilkunastu dniach oczekiwań otrzymaliśmy „Bociany", przystępując do ich montażu.

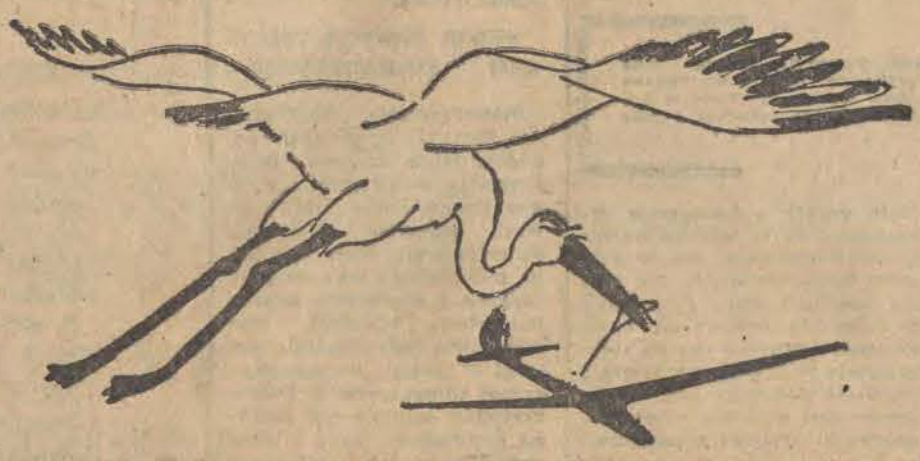

„BOCIAN" I CZARNA DAMA

„Bociany" zrobiły prawdziwą furorę. Z zachwytem spoglądali na nie egipscy mechanicy, dumni z szybkiego i udanego montażu oraz piloci, pragnący jak najszybciej polecieć nimi pod okiem „Polish master" — jak nazywali mnie po udanych lotach z kapitanem Leila Aziza — mówi Śmielkiewicz. Historia lotów z panią kapitan Aziza to niezwykle frapująca i osobliwa opowieść. Proszę sobie wyobrazić taką oto scenę: w temperaturze około 40 stopni C w cieniu, zjawia się na lotnisku kobieta w czarnym skórzanym kombinezonie lotniczym i w takich samych rękawiczkach, zapraszając do wspólnego lotu na dwuosobowym samolocie sportowym „Bicker — Besmond".

— Mister Śmielkiewicz please — bierze mnie pod rękę, prowadząc do poczciwej maszyny. Nie pomagają moje tłumaczenia i gestykulacje. Nieomal siłą wsadza mnie do kabiny i oto po chwili jesteśmy już wysoko w powietrzu, krążąc nad lotniskiem. Czarna dama prowadzi maszynę niezwykle swobodnie, trzymając wskazujący palec na drążku. Robi to świetnie, z mistrzowską precyzją. Kręci „beczki" i „półbeczki", demonstrując swoją nienaganną technikę pilotażu. Po kilku minutach proponuje mi, abym pokazał polską technikę latania.

Przejmując prowadzenie maszyny, czułej na każde drgnienie drążka, staram się prowadzić „Besmonda" w jej stylu, elegancko i z pewną dozą małej nonszalancji, tak typowej dla egipskich lotników.

Kiedy lądujemy kpt. Aziza całuje mnie z „dubeltówki" w policzki mówiąc głośno do otaczających nas pilotów: — „Jerry — beautiful, very good...".

Później dowiaduję się, że kpt. Aziza ma już ok. 50 lat i ponad 25 tys. godzin wylatanych w powietrzu. Jest też pierwszym pilotem egipskim, który samodzielnie prowadzi „Bociana" w powietrzu, nie mając słów zachwytu i uznania dla polskiego szybowca.

REKORDOWE LOTY

Szybowcowy rekord świata wynosi 922 km w przelocie otwartym. Ustanowił go pilot radziecki, 28-letni inż. Jurij Kuźniecow, lecąc w świetnych warunkach termicznych wzdłuż grzbietów górskich na Uralu.

Moim zdaniem nie jest to ostatnie słowo w szybownictwie — powiada dalej mgr inż. Jerzy Śmielkiewicz. Podczas 6-tygodniowego pobytu w Egipcie przekonałem się, że w warunkach afrykańskiej termiki można osiągnąć jeszcze lepsze rezultaty. Kilkakrotnie latałem na „Bocianie" z Kairu do Suezu (120 km), a Niemiec Joachim Fruebosse przeleciał z łatwością trasę z Kairu do Aleksandrii (350 km) osiągając w czasie lotu „diamentowe" przewyższenie rzędu ponad 5 tys. metrów.

Najlepsza termika — zdaniem ekspertów znajduje się w centrum pustyni Sahara (dzięki nagrzaniu prądy wznoszeniowe ok. 7 m na sek.) oraz w dolinie Nilu. Piloci są zdania, że w możliwościach szybowców silnej konstrukcji, w tym również dwuosobowego polskiego „Bociana", istnieją szanse na pokonanie dystansu tysiąca kilometrów w przelocie np. z Asuanu do Aleksandrii. Najsilniejsze prądy wznoszeniowe panują tam w okresie wiosennym i są równie silne jak jesienne „fale" powietrzne w Alpach oraz w naszych Tatrach i Karkonoszach.

✡

Zjednoczona Republika Arabska przeżywa niełatwe dni. Wierzę jednak — kończy nasza rozmowę mgr inż. Śmielkiewicz — że nastanie i dla tego kraju upragniony czas pokoju. Wówczas piloci egipscy zasiądą znów za sterami polskich „Bocianów" i wyrusza w długą powietrzną drogę z Asuanu do Aleksandrii. W pogoń za nowym rekordem świata. Na podbój magicznej dla szybowników granicy — TYSIĄCA KILOMETRÓW.

J. K.

ALCHEMIK ZNAD WISŁY

OTO JEST PYTANIE:

Popatrzmy na obraz Jana Matejki „Alchemik Sędziwój i Zygmunt III" namalowany w 1863 roku: Michał Sędziwój klęcząc trzyma w obcęgach kawał metalu, zaś król i dworzanie wokół patrzą w skupieniu, świadczącym o doniosłości chwili...

Oczywiście Sędziwój nie obdarował Zygmunta III, wielkiego entuzjasty alchemii, złotem, choć podanie głosi, że udana transmutacja miała mieć rzekomo miejsce. Powiadali, że Sędziwojowi udała się transmutacja także w Pradze przed Rudolfem II, który był tak zachwycony eksperymentami Sędziwoja, iż w sali doświadczeń nakazał wmurować tablicę z napisem łacińskim:

Faciat hoc quisquam alius
Quod fecit Sendigovius Polonus
(Oby zrobił to ktoś inny
Co zrobił Sędziwój Polak)

Przypomnijmy: alchemia, to uprawiane przez wiele

Jak zrobić złoto?

stuleci, w pewnej mierze oparte na próbach doświadczalnych, dociekania spekulatywne, mające na celu otrzymywanie „kamienia filozoficznego", substancji umożliwiającej transmutację wszelkiego rodzaju materii w złoto, stanowiącej równocześnie skuteczny środek przeciw wszelkim schorzeniom, odmładzającej i dowolnie przedłużającej życie. Do Polski alchemia została przeniesiona przez zakony w połowie XV wieku, a interesowały się nią dość szerokie koła, nie wyłączając królów, wśród których największym entuzjastą był właśnie Zygmunt III. Wiadomo np., że pożar Wawelu w 1595 roku został spowodowany nieostrożnością w przeprowadzaniu doświadczeń alchemicznych w obecności króla.

Poglądy alchemików, oparte na dominującym w okresie średniowiecza systemie filozoficznym Arystotelesa, nie wniosły istotnego postępu do nauki. Ale dzięki nieustannemu przeprowadzaniu doświadczeń w poszukiwaniu „kamienia filozoficznego", alchemicy udoskonalili metody eksperymentalne oraz odkryli i zbadali szereg związków chemicznych — jak kwasy mineralne (azotowy, siarkowy i solny, a także woda królewska), pewne sole i szereg pierwiastków (arsen, antymon, bizmut, fosfor).

Sława alchemika Michała Sędziwoja obiegła całą Europę. Wiele podróżował czy raczej wędrował: był w Hiszpanii, Anglii, Francji, Niemczech, Szwecji, a nawet w Turcji. Sędziwój, podobnie jak wielu innych alchemików, uchodził za posiadacza „kamienia filozoficznego" i z tego powodu był kilkakrotnie wtrącany do więzień przez możnych, pragnących posiąść tajemnicę sporządzania złota.

Istnieje osobliwa wersja zdobycia owej „tynktury" przez Sędziwoja. Otóż gdy w Dreźnie zjawia się nasz Sędziwój, elektor saski więzi i torturuje innego alchemika, Szkota nazwiskiem Seton, którego opłakuje piękna żona, bawarska mieszczka. Sędziwój wykrada z więzienia Szkota i uwozi wraz z żoną do Krakowa; w węzełkach uciekinierów znajduje się czarodziejski proszek, którym Seton dokonywał już pono udanych transmutacji. Ale wycieńczony Szkot nie pożyje już długo i do grobu zabierze tajemnicę produkcji owego proszku. Naszemu alchemikowi zostawia zaś w spadku żonę i uncję „tynktury". Dzięki niej — „tynkturze" oczywiście, nie żonie — Sędziwój miał dokonywać udanych transmutacji przed monarchami.

Aż do naszych czasów przetrwało w odpisie pierwsze napisane po polsku dzieło o alchemii pod tytułem „Skarb chemików", które zadziwia trafnością obserwacji, uwag i sądów, jak na owe czasy bardzo śmiałych. Dzieło przepojone jest uznaniem dla eksperymentowania i dość lekceważąco traktuje „prawdy na słowo". Nazwisko autora okryte jest tajemnicą, ale wpływ Sędziwoja jest tu bezsprzeczny.

Już w sędziwym wieku nasz alchemik przyczynił się do powstania wielu nowych kopalń na Śląsku, za co zresztą został obdarowany przez monarchę domem w Ołomuńcu. Musiał więc być Sędziwój także nie lada organizatorem.

Był to wreszcie człowiek oddany swej pasji, od której nie odwiodły go lochy, odważny i — jak byśmy dziś powiedzieli — solidarny zawodowo (patrz uratowanie Setona) i bezinteresowny. A że nie wymyślił złota...

TOMASZ MIECIK

NA LATAJĄCYM SPODKU

okien, ciągnącym pomarańczowo-czerwoną smugę spalin. Rzecz zaszła tak daleko, iż niejaki Davis Lawrence, dziennikarz z „US News" doniósł, nawet, że latające spodki stanowią tajemnicę lotnictwa amerykańskiego i są „kombinacją helikoptera z szybkim samolotem odrzutowym". Natomiast Walter Winchell uzyskał informację z „doskonałego źródła", że dziwne talerze pochodzą z Rosji. Podobno sam Andrej Gromyko miał oznajmić, że „pochodzą one zapewne z radzieckiej wyrzutni, która nie zna jeszcze własnej siły".

Ale szczęście nie opuszczało Kennetha Arnolda. Dowiedziawszy się, że niedaleko Tacoma w stanie Waszyngton, jakaś dziwaczna maszyna w kształcie obwarzanka, „wypluła" z siebie dużą ilość „lawy" — poleciał tam swoim samolotem, zbadać to zjawisko. Po drodze spotkał 25 latających spodków o średnicy 2—3 stóp każdy i barwie bursztynowej. Jednocześnie „szczęśliwy odkrywca" zawiadomił o swoim znalezisku wywiad lotnictwa w Kalifornii. Na spotkanie spodków wystartował bombowiec B-25 z dwoma żołnierzami i dwoma oficerami na pokładzie. Nagle lewy silnik maszyny stanął w płomieniach. Żołnierze uratowali się na spadochronach, oficerowie zginęli pod szczątkami maszyny...

Następna katastrofa związana ze spodkami zdarzyła się w styczniu 1948 r. Za okrągłym białym przedmiotem dostrzeżonym na niebie puścił się w pogoń na bojowym samolocie kapitan Thomas F. Mantell Jr. Gonił go do wysokości 18 tys. stóp, a potem zakomunikował przez radio: „Idę na 20 tys. stóp. Jeśli się nie zbliżę, zaniecham pogoni". I to były ostatnie wypowiedziane przez niego słowa. Samolot dotarł do wysokości 30 tys. stóp, wpadł w korkociąg i roztrzaskał się o ziemię.

Siły zbrojne USA początkowo uchylały się od zajęcia stanowiska w sprawie latających spodków. Potem jednak, na skutek mnożenia się doniesień o ich obecności, zorganizowano akcję pod nazwą „Plan spodek". Po piętnastu miesiącach zakomunikowano jednak, iż nie udało się znaleźć żadnych dowodów na to, że latające spodki są czymś innym niż żartem, złudzeniem, pomyleniem z balonami lub innymi zwykłymi obiektami poruszającymi się w przestworzach. Prezydent Truman oficjalnie zaprzeczył, jakoby armia amerykańska posługiwała się jakimikolwiek tajnymi maszynami latającymi przypominającymi spodki...

W lutym 1951 roku Biuro Badań Morskich USA opublikowało 10-stronicowy raport o balonach-sondach wypuszczanych przez marynarkę dla badania promieniowania kosmicznego. Balony te o średnicy 1000 stóp docierały do wysokości 100 tys. stóp, a niesione przez prądy powietrzne wysokich warstw atmosfery mogły osiągać szybkość poziomą, dochodzącą do 200 mil na godzinę. Pierwsze takie balony wypuszczono właśnie w 1947 r. i mogłoby się wydawać że po takim oświadczeniu cała sprawa ucichnie. Jednak rozwijała się ona i rozwija także „drugim kanałem" — kolportowana przez różnego rodzaju pseudouczonych. Oto w styczniu 1950 r. pismo „True" opublikowało artykuł stwierdzający autorytatywnie, iż: „Od 175 lat Ziemia jest pod ścisłą obserwacją inteligentnych istot z innej planety, a nasilenie tych obserwacji i częstość odwiedzin w ciągu ostatnich dwóch lat wyraźnie wzrosły..." (w związku z próbami nuklearnymi na Ziemi) ,Ojciec Francis J. Connel, dziekan Świętej Teologii Uniwersytetu Katolickiego, podkreślając, że wiara katolicka nie wyklucza istnienia istot rozumnych na innych planetach, oświadczył, iż „jeśli domniemane istoty rozumne są obdarzone nieśmiertelnym ciałem, jakie otrzymali w darze Adam i Ewa, strzelanie do nich tak jak to robią nasi piloci odrzutowców i rakiet, jest bezsensowne. Istot tych nie można zabić".

Oglądanie z daleka latających spodków to fraszka w porównaniu z oglądaniem ich z bliska, lub wręcz podróżowaniem w ich wnętrzu. Amerykanin polskiego pochodzenia, Georg Adamsky, zbił niemały kapitalik na publikacjach, w których relacjonował swoją podróż latającym spodkiem na Marsa i z powrotem, nie szczędząc szczegółów. Oczywiście, u podstaw tych relacji leżała „prawda" o tym, że Ziemia nasza jest bezustannie obserwowana przez Marsjan, którzy nawet kierują drogami rozwoju ludzkości...

Przy tych okazjach nie obeszło się oczywiście, bez fotografowania latających spodków. W amerykańskim miesięczniku „Camera 35" Adrian Vance, zamieścił artykuł poświęcony istnieniu NOL (Niezidentyfikowanych Obiektów Latających). Autor stwierdza, że znane zdjęcia tych obiektów mogą być sfałszowane, jednak zastanawiająca jest ich powszechność i różnorodność. Podaje też sposoby sfotografowania NOL. Należy w tym celu (gdy się taki spodek zauważy, a pojawiają się one najczęściej o świcie) używać wysokoczułej błony fotograficznej, ustawić ostrość na nieskończoność i... robić kilka zdjęć z tego samego punktu widzenia, tak, aby można było ocenić potem kierunek w jakim NOL się poruszał.

Artykuł ten uzupełniają rady Johna Sandersa — redaktora angielskiej „Photography", który fotografował latające spodki nad Anglią. A jak to robił, pokazuje zdjęcie. W ogóle fachowcy twierdzą, że „tylko zdjęcia tego samego obiektu wykonane niezależnie od siebie przez różnych fotografów, lub zdjęcie latającego spodka nad pełną trybuną w czasie meczu pomiędzy drużynami Armii i Marynarki — mogłoby stanowić niezbity dowód...".

Ale nasi „niezlemscy opiekunowie" czy może „właściciele" nie lubią się pokazywać publicznie.

JÓZEF POTĘGA

John Sanders w czasie wykonywania zdjęć.

Z definicji Ambrose Bierce'a

GRATULACJE: grzeczna forma zazdrości

PEWNY SIEBIE: człowiek mówiący pełnym głosem o własnych pomyłkach

POTULNOŚĆ: nieposolita cierpliwość w planowaniu zemsty godnej dobrego przygotowania

PRZYJAŹŃ: statek, na którego pokładzie przy pięknej pogodzie mieszczą się dwie osoby, lecz podczas burzy zostaje tylko jedna

SUKCES: jedyny absolutnie niewybaczalny grzech wobec bliźnich

TCHÓRZ: człowiek, który w chwili niebezpieczeństwa myśli nogami

ZNAJOMY: osobnik, którego znamy dość dobrze, by go poprosić o pożyczkę, lecz nie tak dobrze, by temu pożyczać.

ZNAJOMOŚĆ LUŹNA: gdy wchodzi w grę człowiek biedny. ZAŻYŁA — gdy jest to ktoś bogaty lub sławny.

(wybrał z w.)

„Kąsaj mnie, kochanie"

Zachodnioberlińska aktorka Ewa Renzi gra w filmie „Kąsaj mnie, kochanie". Nie otrzyma ona jednak żadnego honorarium. Producent zapłaci tylko za hotel i zwróci koszty podróży. Aktorka przyjęła jednak takie warunki, gdyż twierdzi, że film, w którym przez cały czas gryzie ona swego partnera, musi się cieszyć dużą popularnością i przyniesie jej sławę...

PARADA GWIAZD

Adam Makowicz (Matyszkowicz) dokonał ze swym trio nowych nagrań dla radia, w tym kilka utworów muzyki fortepianowej dawnych mistrzów (m. in. kompozycje Franciszka Liszta). Makowicz należy dziś niewątpliwie do czołówki europejskiej pianistyki jazzowej. Jego nazwisko figuruje w amerykańskiej „Who is who". Utalentowany i niezwykle pracowity, twierdzi, że osobowość muzyczna kształtuje się w bardzo długim procesie nieustannej pracy nad sobą. Jego zainteresowania muzyczne są niezwykle rozległe. Od pewnego czasu wraz ze swym trio współpracuje z Wojciechem Młynarskim, pisząc muzykę i aranżując jego piosenki oraz akompaniując jego występom.

FESTIWAL MUZYKI MŁODZIEŻOWEJ. W dniu dzisiejszym, w sali Domu Kultury im. F. Dzierżyńskiego, zakończą się przeglądy eliminacyjne najpoważniejszej tegorocznej imprezy muzycznej amatorów — IV Festiwalu Młodzieżowej Muzyki Rytmicznej.

Przez festiwalową estradę przewinęło się ok. 250 muzyków z Łodzi i woj. łódzkiego. Ta pożyteczna impreza, organizowana w br. z okazji 25 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem i 25 rocznicy powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy całkowicie spełniła pokładane w niej nadzieje.

Po raz pierwszy w tak dużym wymiarze zauważyliśmy zespoły uprawiające modną muzykę młodzieżową w tzw. „Polsce powiatowej", w terenie który tradycyjnie kojarzył się nam z folklorem, pewną odrębnością wzorców. Przykład Zyblina, czy Piotrkowa, gdzie z muzyki gitarowej uczyniono oręż służący wychowaniu muzycznemu, powinien zmobilizować instytucje i organizacje do opieki nad tym, co równie zbliża się do kultury przez duże „K", jak amatorska scena lub stylizowanie folkloru w zespole pieśni i tańca.

NABÓR NOWYCH CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA.

Stowarzyszenie Współczesnej Muzyki Rytmicznej pn. Łódzki Klub Jazzowy przeprowadza w kwietniu i maju weryfikację oraz nabór nowych członków. Członkami stowarzyszenia mogą być kluby młodzieżowe muzyczne, zawodowe i amatorskie zespoły muzyczne, wokaliści oraz członkowie indywidualni, zrzeszeni w sekcji korespondencyjnej stowarzyszenia. Stowarzyszenie zajmuje się zarówno problemami jazzu i beatu zawodowego, jak i sprawowaniem patronatu nad młodzieżowym amatorskim ruchem muzycznym. Adres ŁKJ: Stowarzyszenie pn. Łódzki Klub Jazzowy, ul. Wólczańska 121/123.

Na zdjęciu: Vox Remedium, zespół Łódzkiego Klubu Jazzowego

INFORMACJE BEATOWE Z ZSRR

W maju br. w Mińsku, odbędzie się Festiwal Muzyki Beatowej organizowany przez Komsomoł. Festiwal połączony będzie z konkursem na najlepszy zespół Związku Radzieckiego. W ubiegłym roku laureatem tego konkursu została grupa „Śpiewające Gitary" najlepszy zespół profesjonalny ZSRR. W ramach imprez towarzyszących odbędą się też występy zespołów zagranicznych. Festiwal ten będzie miał swoją dokumentację płytową, a radio i telewizja specjalny program, poświęcony najlepszym zespołom i wokalistom konkursu.

ANDRZEJ JÓŹWIAK

Pozdrowienia z Francji od VO TO LO

LENS 2 IV 1970
FRANCJA

DROGI PANIE REDAKTORZE.
PO WYSTĘPACH W PARYŻU W KLUBIE „PALLADIUM" WYSTĘPUJEMY OBECNIE W MIEŚCIE LENS. NA POCZTÓWCE WIDOCZNE JEST WEJŚCIE DO KLUBU. JESTEŚMY W FRANCJI PRZYJMOWANI SERDECZNIE I GORĄCO. W LENS WYSTĘPUJEMY Z HOLENDERSKĄ GRUPĄ „BISMARK" DNIA 6 IV JEDZIEMY DO LONDYNU! GDZIE NAGRYWAĆ BĘDZIEMY DWIE PŁYTY A PÓŹNIEJ T.V. W SZWECJI I HAMBURGU. PRZESYŁAM POZDROWIENIA DLA PANA I CZYTELNIKÓW „PANORAMY"
PIOTR JANOWSKI

POGODA i ZDROWIE

...Przed deszczem występują bóle stawowe, północny wiatr powoduje kaszel, bóle gardła i bóle w klatce piersiowej. Szczególnie tzw. czasy przejściowe, gwałtowna zmiana z ciepła na zimno i odwrotnie, powodują powstawanie chorób: zimą występują kłucia w boku, zapalenie płuc, katary, chrypki, kaszel, bóle w klatce piersiowej, bóle opłucnej i bóle w biodrach".

Wiele z tych spostrzeżeń starożytnego mędrca — Hipokratesa — znalazło potwierdzenie w aktualnych badaniach biometeorologicznych.

WPŁYW NIŻÓW I WYŻÓW

Niekorzystne wpływy atmosferyczne wiążą się najczęściej z okresami nagłych zmian pogodowych. Zwiększa się wówczas skłonność do zaostrzeń niektórych przewlekłych chorób i nasilają się dolegliwości. Siedliskiem ich są najczęściej blizny po ranach, zrosty po przebytych operacjach, zmiany w stawach, czy okostnej — w wyniku przewlekłych stanów zapalnych.

Wskutek szybkich zmian pogodowych zmieniają się warunki środowiska atmosferycznego, co wymaga od ustroju przestrojenia układu wegetatywnego i zmian szeregu czynności fizjologicznych. Organizmy słabsze często mają trudności w przystosowywaniu się do nowego środowiska, co stwarza dogodne warunki do zaostrzenia już istniejącej choroby i do ujawnienia utajonych stanów patologicznych. Co prawda człowiek nie choruje jedynie z powodu zmiany pogody. Pod jej wpływem jednakże mogą się pogłębić istniejące już w organiźmie zakłócenia równowagi biologicznej — i to prowadzi z kolei do wyzwolenia reakcji meteorotropowych.

Zmienność pogody nabiera szczególnego znaczenia w naszych warunkach klimatycznych. Polska znajduje się w strefie przeważającej cyrkulacji zachodniej, z którą związana jest wędrówka niżów z frontami atmosferycznymi. Układy niżowe charakteryzują się dużą dynamiką procesów atmosferycznych i szybkością przemieszczania się, co powoduje nagłe zmiany pogody, niekiedy w przeciągu kilku godzin. Największe zróżnicowanie właściwości elektrycznych i termodynamicznych mas powietrza występuje w strefach frontowych — ich niekorzystne oddziaływanie biologiczne potwierdzają liczne wyniki badań biometeorologicznych.

Na szczęście nad obszarem naszego kraju zalegają również układy pogody o korzystnym oddziaływaniu biologicznym. Są to niektóre okresy pogody wyżowej, charakteryzującej się większą stabilnością procesów atmosferycznych. Na ogół bezchmurna pogoda umożliwia wtedy dopływ promieniowania słonecznego do powierzchni Ziemi w ciągu dnia i wypromieniowanie ciepła do atmosfery w nocy. Warunkuje to prawidłowy przebieg dobowy elementów meteorologicznych, do którego organizm ludzki dostosowuje się dobrze — odpowiada on bowiem dobowemu rytmowi fizjologicznemu.

PROMIENIE NADFIOŁKOWE

Pod wpływem promieniowania słonecznego powstają w organiźmie dodatnie efekty biologiczne. Nadfiołkowe promieniowanie powoduje tak lubianą przez wszystkich opaleniznę. Innym efektem działania promieni nadfiołkowych na skórę jest zasilanie witaminą D, której niedobór staje się podłożem niektórych schorzeń. Nowsze wyniki badań wskazują także na dodatnie działanie ultrafioletu na gospodarkę białkową, czynność gruczołu tarczycowego oraz inne procesy fizjologiczne — jak wydzielanie soku żołądkowego, wzrost liczby czerwonych ciałek krwi, produkcja hemoglobiny itp.

Bodźce świetlne wpływają dodatnio na psychikę, poprawiają nastrój i samopoczucie, zwiększają efektywność pracy.

Omówione tu dwie sytuacje pogodowe o przeciwstawnym oddziaływaniu na ustrój nie wyczerpują ogromnej liczby różnych układów pogodowych, charakteryzujących się różnym stopniem i rodzajem oddziaływania biologicznego. Nie pozwalają na to wąskie ramy tego artykułu. Ponadto reakcje ustroju na różnorodne bodźce pogodowe zależą od wielu względów osobniczych, między innymi wieku, płci, stanu zdrowia, właściwości psycho-fizycznych.

Wyniki badań wskazują np. wzrost wrażliwości na wpływy pogody u dzieci i w grupach wiekowych od 40 lat wzwyż. Analogiczne zjawisko stwierdza się również u osób z przewlekłymi schorzeniami i ozdrowieńców. Natomiast wyraźne zmniejszenie wrażliwości na bodźce pogodowe zaobserwowano u osobników przebywających co najmniej 3 godziny dziennie na wolnym powietrzu. Właśnie lekką pracę fizyczną, wędrówki piesze i różne formy sportu na wolnym powietrzu, sen przy otwartym oknie, zalecają biometeorolodzy niemieccy, jako skuteczną obronę przed ujemnymi wpływami pogody.

DR MARIA BARANOWSKA

KRZYŻÓWKA

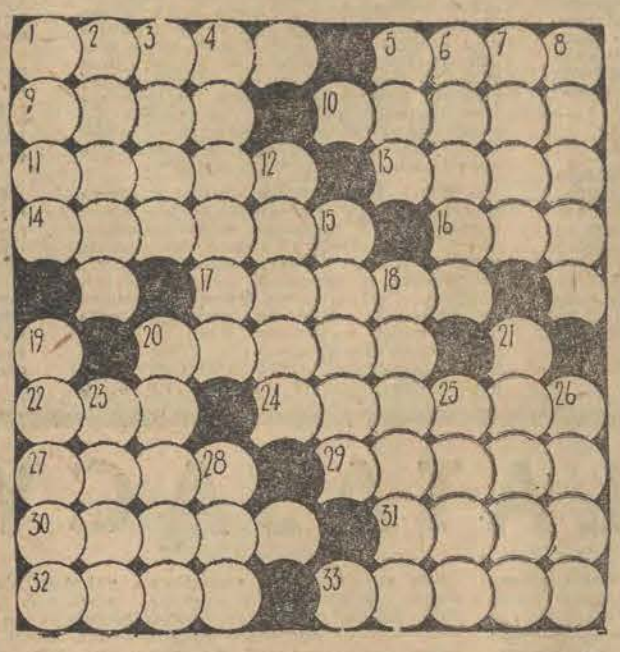

POZIOMO: 1. Budowlana tyczka, 5. Imię męskie, 9. Carski Monitor, 10. Pocałunek osy, 11. Śródziemnomorska sosna, 13. Zabił smoka, 14. Z medykamentami, 16. Pomorska rzeka, 17. Klempa, 20. Pieniądze, 22. Baszkirska metropolia, 24. Julia Samsona, 27. Karb ziemny, 29. Ma dwie strony, 30. Pomarańczowy kolor, 31. Leży nad Zat. Gwinejską, 32. Pakt Zachodni, 33. Jeden z filmowego tysiąca.

PIONOWO: 1. Słona kopalnia, 2. Drużyna, team, 3. Krawędź, 4. Świadczy o autorze, 5. Kwiat w pieluszkach, 6. Starożytne miasto nad Padem, 7. Przybył pod okienko, 8. Restauracja z muzyką, 12. C. e. g. b uderzone razem, 15. Stan w Indiach, 18. Cecha z plusem, 19 Zarozumialec, pyszałek, 20. Malarz polski (1852—1929), 21. Bandera 23 Rodzaj kościoła, 25. Posążek bóstwa, 26. Wyspa koło Timoru, 28. Tył naczynia. (cis)

NAGRODY

NAGRODY ufundowane przez dyrekcję PHD „Jubiler" w Warszawie, za rozwiązanie Krzyżówki z dnia 15 marca br. wylosowali: K. Figiel, Łaskowice pow. Łódź — zegarek damski, M. Kaczorowska, Łódź, ul. Narutowicza 99 — korale, 4. T. Ślusarek, Łódź, Lorentza 10 — naszyjnik, E. Kujawska, Łódź, ul. Narutowicza 99 — naszyjnik.

NAGRODY książkowe za rozwiązanie krzyżówek z dn. 8 i 22 III. br. wylosowali: Wł. Kokociński, Łódź, ul. Piotrkowska 48, H. Falkowska, Łódź, ul. Rewolucji 1905 r. 20, E. Raczkiewicz, Łęczyca ul. Wojska Polskiego 7, M. Lefik, Łódź, ul. Aleksandrowska 20, E. Świderski, Łódź, ul. Abramowskiego 1, St. Żmurko, Koluszki, ul. Brzezińska 51, D. Wachowicz, Łódź, A. Struga 47, E. Jarzmanowska, Łęczyca, ul. Wojska Polskiego 1a, A. Zinkiewicz, Kraków, ul. Łobzowska 20/22, TG, J. Tulińska, Pajęczno, ul. 22 Lipca 2.

HUMOR

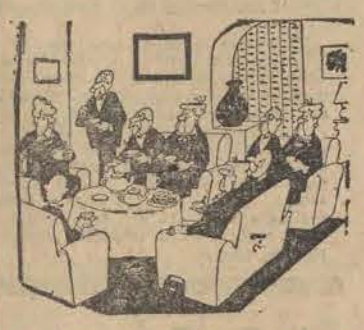

— Ktoś tutaj wziął dwa kawałki cukru!

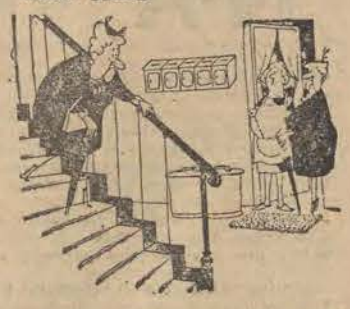

— Tak, człowiek zmienia się z czasem... jeszcze dwa miesiące temu, zjeżdżała po poręczy...

— Naprawiam jak mogę: to ja go zrujnowałam w 1925 roku!

Gdy startował „Apollo — 11"

Trudny do pobicia rekord ustanowiono na Cap Kennedy podczas startu „Apollo-11" na Księżyc. Zamiłowani w statystyce Amerykanie obliczyli, że w przedziale czasu: 10 sekund poprzedzających start i 20 sekund po starcie, wykonano w sumie 1.465 tys. zdjęć fotograficznych! Wydarzenie to obserwowało bowiem ok. 1 mln osób, z których co trzecia posiadała aparat i zrobiła przeciętnie po 4 zdjęcia, co daje w sumie 1.332 tys. fotografii. Do tego trzeba dodać 1.300 zawodowych fotoreporterów, którzy w sumie wykonali 133 tys. zdjęć.

Ciekawa jest również statystyka odnosząca się do tych ostatnich. Otóż 65 proc. spośród nich używało 2 lub więcej aparatów. W 91 proc. przypadków były to aparaty małoobrazkowe, a 71 proc. firmy japońskiej Nikon. 20 proc. fotoreporterów używało obiektywów o ogniskowej 1000 mm, 17 proc. o ogniskowej 800 mm, a 20 proc. o ogniskowej 500 mm. (jp)

Już 20 lat „Elektrometal" świadczy usługi

Cztery lata po zakończeniu działań wojennych powstała Spółdzielnia Członków Cechów Metalowców i Elektryków „Elektrometal". Jej zadaniem było pomaganie w działalności rzemiosła oraz spółdzielczości w zakresie produkcji i usług przemysłowych. Przez 20 lat rola spółdzielni się zmieniała. Najkorzystniejszym przeobrażeniem było wyodrębnienie rzemiosła ze spółdzielczości pracy. W związku z tą zmianą w r. 1957 „Elektrometal" przeobraził się w Rzemieślniczą Spółdzielnię Zaopatrzenia i Zbytu, a za tym poszedł nowy profil działalności tej instytucji.

Członkami „Elektrometalu" są rzemieślnicy zrzeszeni w Cechu Rzemiosł Metalowych i Elektrycznych. Liczba ich wzrosła z 58 w r. 1949 do 553 w chwili obecnej. Działalność spółdzielni można podzielić na dwa kierunki: wytwórczy — w dziedzinach artykułów gospodarstwa domowego, wyrobów elektrotechnicznych, urządzeń sygnalizacji okrętowej, szpitalnej i hotelowej, części zamiennych do samochodów importowych i innych, oraz usługowy — w zakresie ślusarstwa, tokarstwa, blacharstwa, naprawy i konserwacji maszyn biurowych, urządzeń chłodniczych, elektromechaniki samochodowej, mechaniki pojazdów itd.

Przez 20 lat stale wzrastały specjalizacje, wydajność i jakość. Od r. 1968 artykuły spółdzielni są corocznie eksponowane na Krajowych Targach Poznańskich. W r. 1962 „Elektrometal" otrzymał na tychże targach nagrodę za wysoki poziom reklamy i ekspozycji. Wiele artykułów produkowanych przez rzemieślników zrzeszonych w tej spółdzielni idzie na eksport. Nabywcami są m. in.: Czechosłowacja, Egipt, NRF, Albania, Jugosławia, Peru, Ekwador itd.

Na przestrzeni 20-lecia rzemieślnicy przeznaczyli na cele społeczne 18.541.720 zł. W r. 1953 przeznaczyli 30 tys. zł na radiofonizację wsi Moraga k/Bielaw. Podjęto szereg zobowiązań dla uczczenia 25-lecia PRL. Łączna wartość zobowiązań indywidualnych wynosi około 80 tys. zł. Ponadto rzemieślnicy wpłacili 150 tys. zł na budowę stadionu „Resursa" oraz ufundowali książeczkę mieszkaniową dla sieroty. Przepracowali również wiele godzin przy upiększaniu miasta itp.

Wczoraj „Elektrometal" obchodził uroczyście swój jubileusz.

(eo)

II rajd medyków

W dniach 17—19 bm. odbędzie się II rajd turystyczny medyków łódzkich, organizowany przez oddział międzyuczelniany PTTK. Rajd ma na celu uczczenie 100-lecia urodzin Lenina, 25-lecia istnienia AM i 20-lecia Zrzeszenia Studentów Polskich. Już zgłosiło swój udział w rajdzie kilkuset studentów.

(k)

Wzorem leninowskich „subotników"

Wiosenny czyn łódzkich ZMS-owców

Dziś członkowie łódzkiej organizacji ZMS rozpoczynają tegoroczną „Wiosnę czynów społecznych" wykonywanych dla uczczenia 25 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem, powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy oraz setnej rocznicy urodzin Lenina. Ponad **4 tys. dziewcząt i chłopców w godzinach 9—13 pracować będzie społecznie.**

Młodzież Bałut porządkować będzie m. in. park Staromiejski i park A. Mickiewicza oraz wykonywać prace w obiektach zakładowych. (ZPJ im. Wróblewskiego, „Elta", ZPB im. J. Marchlewskiego, ZPB im. Sz. Harnama, ŁZWP).

Ponad 1500 ZMS-owców z Śródmieścia pracować będzie m. in. w Al. PCK, Al. ZHP, oraz Al. ZNP.

Dziewczęta i chłopcy z Polesia porządkować będą park Poniatowskiego oraz park Worcella.

Młodzież Górnej prace społecznie poświęci budowie Parku im. 1 Maja.

Do czynów społecznych włączyli się również licznie łódzcy studenci — członkowie ZMS. Dziewczęta i chłopcy z UŁ porządkować będą osiedle akademickie przy ul. Lumumby. Studenci AM pracować będą przy porządkowaniu gmachu farmacji, a studenci PŁ porządkować będą swoje akademickie osiedle.

(zbk)

ZPF w Łodzi najlepsze

Do Zakładów Przemysłu Filcowego w Łodzi nadeszła miła wiadomość. Po podsumowaniu wyników współzawodnictwa pracy za rok 1969 łódzki zakład okazał się najlepszy w branży, spośród 33 zakładów w kraju. Sztandar przechodni ministra przemysłu lekkiego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przem. Włók., Odzież. i Skórzanego wręczony zostanie zwycięskiej załodze za kładu łódzkiego na akademii, która odbędzie się 18 bm. w naszym mieście.

(Kas.)

Nowy hotel

Szczupła baza hotelowa dla turystów powiększa się od poniedziałku. Przeznacza się na ten cel domki w Łagiewnikach - Arturówku, które przedtem służyły wyłącznie wypoczynkowi i nie były wykorzystywane przez cały rok. Nowy dom wycieczkowy przy ul. Skrzydlatej 75 może przyjąć na raz 104 osoby. Ośrodek dysponuje 3 pokojami 1-osobowymi, 12 pokojami dwuosobowymi, 19 pokojami 3—4-osobowymi i jednym pokojem 7-osobowym. kat. I.

(Kas.)

Co dzień niesie

NIEDZIELA

▲ **Poranek muzyczny z udziałem solistów i zespołów społecznych ognisk artystycznych,** o godz. 12 w FŁ (Narutowicza 20).

▲ **„Gdy wczoraj kształtowano dziś"** — impreza z okazji 100-lecia urodzin W. I. Lenina oraz 25-lecia powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy, o godz. 11 w kinie „ŁDK" (Traugutta 18). Zespoły artystyczne, quiz, film.

▲ **„Kiermasz kwiatów"** o godz. 11 w Klubie RSM „Bawełna" — „Klaps" (Rodakowskiego 1). Trwa do 14 bm.

▲ **„Szymon Słupnik"** w STS „Cytryna" — wyjątkowo o godz. 17.30.

▲ **„Ogrody koralowe", „Na stepach Tuwy", „Na Wyspach Kurylskich"** — o godz. 12 projekcja filmów oświatowych w Muzeum Archeologicznym (Plac Wolności 14).

▲ **Pokaz filmów amerykańskich** „Non-stop" od godz. 11 do 16 w Muzeum Historii Włókiennictwa (Piotrkowska 282).

▲ **„Paternoster"**, o godz. 20 w STS „Pstrąg" (Wólczańska 74) — premiera sztuki H. Kajzara.

▲ **Rosyjskie Stowarzyszenie Kulturalne** wznawia działalność Klubu Rosyjskiego w lokalu na ul. Więckowskiego 13 (parter).

PONIEDZIAŁEK:

▲ **Wieczór autorski Lucyny Skompskiej,** o godz. 20 w Klubie „Balbina" (Lumumby 18/20).

▲ **Prześwietlenia małoobrazkowe** mieszkańców śródmieścia (w Poradni P-gruźliczej — Moniuszki 7/9) z ulic: Gdańska (parzyste od nr 10 do nr 24), Jaracza (nieparzyste od nr 3 do nr 5).

▲ **Prześwietlenia małoobrazkowe** mieszkańców Widzewa z ulic: Gromadzka, Gumowa i Graniowa (całe) oraz Gazdy (od nr 1 do nr 20).

▲ **„Lenin a niepodległość Polski"** — odczyt mgr W. Pusia, o godz. 18 w Klubie LK (Piotrkowska 135).

▲ **„Koncert przy świecach"** o godz. 19 w kawiarni „Teatralna" poświęcony muzyce i poezji rosyjskiej i radzieckiej. Udział wezmą: I. Kobus, H. Romanowska, A. Duliński, S. Michoński. Akompaniament E. Werner i E. Zwierzchowska. Przekłady wierszy czyta R. Gorzelski. Prowadzi — S. Dyżbardis.

▲ **W związku z robotami drogowymi** na odcinku Łódź-Fabr. — Koluszki, od 13 do 17 bm. nie będą kursowały pociągi pasażerskie: z Koluszek do Łodzi wyjeżdżający o godz. 23.28, z Łodzi do Gałkówka wyjeżdżający o godz. 2.33, z Łodzi do Koluszek wyjeżdżający o godz. 3.30, z Widzewa do Łodzi wyjeżdżający o godz. 2.14.

▲ **Koncert laureatów** eliminacji dzielnicowych XVI Ogólnopolskiego Turnieju Recytatorskiego, o godz. 18 w MDK „Energetyk" (Al. Politechniki 17).

Nie Tadeusz Minc lecz Witold Zatorski

Reżyserem nagrodzonej „Srebrną Łódką" sztuki Calderona „Życie jest snem" jest nie Tadeusz Minc, ale **Witold Zatorski.** Prostujemy i przepraszamy.

Zapraszamy
do ZAKUPU odzieży WIOSENNEJ
PDT UNIWERSAL

POLECAMY:

- płaszcze damskie i młodzieżowe w dużym wyborze w cenie 800—1200 zł,
- garnitury męskie i chłopięce w cenie 890—2200 zł,
- kurtki męskie ortalionowe w cenie 1400 zł,
- kurtki damskie ortalionowe w cenie 750—1020 zł,
- spodnie chłopięce teksas w cenie 75—135 zł,
- płaszcze męskie z wełny i laminatu w cenie 900—1800 zł,

oraz duży wybór prochowców damskich i męskich.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

BETONIARZY i ROBOTNIKÓW do zakładu produkcji prefabrykatów oraz **ELEKTROMONTERÓW** z III gr. bhp zatrudni zaraz na miejscowych budowach **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Uprzemysłowionego w Łodzi, ul. Urzędnicza 45** (róg ul. Sędziowskiej). **Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia i płac w godz. 7—15** pod w/w adresem.

INŻYNIERA MECHANIKA na stanowisko szefa produkcji, **TECHNIKA MECHANIKA** z uprawnieniami bhp oraz **TECHNIKÓW MECHANIKÓW** do dz. technologicznego — przyjmie zaraz z terenu **m. Łodzi Zakład Budowy i Montażu Maszyn Przemysłu Spożywczego w Łodzi, ul. Pojezierska 97, tel. 590-70.** Zgłoszenia przyjmuje dz. kadr. Warunki płacy i pracy wg układu zbiorowego dla przem. metalowego.

SEZONOWA WYPRZEDAŻ!
WIELKA OBNIŻKA CEN
kapeluszy damskich

od 35 proc. do 50 proc.

JUŻ OD JUTRA (13.IV.1970 r.) MOŻNA NABYĆ KAPELUSZ **za 30 zł**

Wojewódzka Hurtownia Tekstylna w Łodzi informuje PT Klientki, że sklepy MHD i PSS są zaopatrzone w szeroki asortyment fasonów i kolorów kapeluszy damskich po obniżonych cenach.

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr ZIOMKOWSKI — weneryczne, skórne 16—19, Piotrkowska 59, prócz sobót 85033 g

SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów „Zdrowie" Al. Kościuszki 67 leczy i operuje żylaki kończyn dolnych, wykonuje zabiegi ginekologiczne, leczy w zakresie chorób kobiecych i zaburzeń hormonalnych (tarczyca, zaburzenia wzrostu i rozwoju płciowego, otyłość, niepłodność u kobiet i mężczyzn). Przeprowadza badania histopatologiczne i cytologiczne. Bliższe informacje tel. 654-87

DZIAŁKĘ budowlaną 756 m na Nowym Złotnie — sprzedam. Oferty „85681" Prasa, Piotrkowska 96

WILLĘ jednorodzinną lub pół dwurodzinnej (wyłączoną) z ogrodem — kupię. Oferty „85424" Prasa, Piotrkowska 96

KURATOR spadku wydzierżawi 12 ha gruntu — Radogoszcz. Warunki bardzo przystępne. Oferty „85479" Prasa, Piotrkowska 96

WILLĘ 2-rodzinną, wolną komfort sprzedam. Wieluń, tel. 804 85509 g

PÓŁ domu z ogródkiem — sprzedam. Łódź, Romana 5a. Cena przystępna

DOMEK jednorodzinny, murowany sprzedam. Oferty „85238" Prasa, Piotrkowska 96

DOMEK jednorodzinny z garażem sprzedam. Stoki, Limbowa 20 85419 g

DOM jednorodzinny z ogrodem sprzedam. Mieszkanie na zamianę Zgierz, Lotnicza 4a

DZIAŁKĘ ziemi od 1 do 3 ha w Łodzi lub okolicy — kupię. Zgłoszenia: tel. 833-66, godz. 13—18

SPRZEDAM 10.000 dziczek multiflora oraz oddam w dzierżawę działkę 5.000 m kw. zagospodarowaną. Tokarski, Śląska 90, blok 245, m. 43

MAŁTAŃCZYKI — szczenięta sprzedam. Zduńska Wola, Wspólna 5, Paprzycka 85238 g

BOJLER elektryczny, jugosłowiański sprzedam. Oferty „85183" Prasa, Piotrkowska 96

OWCZARKA (pies 12-miesięczny), sprzedam. Łódź, Chodkiewicza 9

NOWY akordeon niemiecki, 96 basów — okazyjnie sprzedam. Łódź, ul. Fabryczna 21, m. 35

SILNIK niemiecki „Timler" do kajaka sprzedam. Cena 3.500, tel. 574-84, po godz. 16

PUDEŁKI 5-miesięczne po imporcie z Anglii — sprzedam. Traktorowa 55, bl. 37, m. 46 85423 g

MAGNETOFON „Standard SR-500", aparat „Zorka-4" — sprzedam. Tel. 549-09, po 18

MAGNETOFON radziecki na licencji „Philipsa" nowy reporterski sprzedam. Tel. 524-34 85498 g

SIEWKI cyklamen — sprzedam. Tel. 533-66

MASZYNĘ do pisania „Consul" (mała czcionka) — sprzedam. Tel. 639-19 85512 g

STOŁOWY, sypialnię — sprzedam. Tel. 410-09

NOWY kożuch rumuński sprzedam. Tel. 633-81

WYTŁACZARKĘ do mas plastycznych sprzedam. Tel. 357-61 85587 g

PIANINO sprzedam, — Gandhiego 3a, m. 19, blok 77 85418 g

TRĄBKĘ jazz zagraniczną sprzedam. Łódź, Zielona 73, m. 9 85715 g

„WARSZAWĘ M-20" po kapitalnym remoncie — sprzedam. PKWN 27—39, Czernek 85699 g

BŁOTNIKI przednie „Moskwicza-407" kupię. Tel. 479-83, godz. 7—15

„VOLKSWAGENA - 1200" sprzedam. Tel. 381-37

„SIMCA-1000" sprzedam. Pabianice, Żytowicka 5, tel. 34-27, po godz. 16

„MOSKWICZ-407", przebieg 52.000 km — sprzedam. Dąbrowa, Gersona 5, m. 14, godz. 9—11

„TRABANT Combi-600" — stan bardzo dobry — sprzedam. Tel. 290-83 po 13 85739 g

„ZASTAVĘ" sprzedam. Tapicerka — skay. Śląska 45 85451 g

„WARSZAWĘ" górnozaworową, nową, wylosowaną w PKO — sprzedam. Oferty „85480" Prasa, Piotrkowska 96

SAMOCHÓD „Wartburg-Combi-312" sprzedam. — Łódź, Brydżowa 3a

„SYRENĘ 104" sprzedam. Odbiór w Motozbycie, Tel. 475-04 85636 g

„FIAT 125-P" z silnikiem 1500 — sprzedam. Łódź, Piotrkowska 123, m. 5, niedziela, godz. 12—14 85680 g

TEOFILÓW „M-4" zamienię na równorzędne lub przydział na II kwartał na Dąbrowie. Dzwonić 459-49 85550 g

STUDENTKA poszukuje mieszkania. Tel. 527-51

KRAKÓW, Nowa Huta, mieszkanie 2-pokojowe superkomfortowe 56 m kw. pow. użytkowej, II piętro, zamienię na podobne w Łodzi. Wiadomość: Łódź, Nawrot 54—19

GLIWICE — 3 pokoje z kuchnią, łazienką, telefonem (piece), I piętro, zamienię na 2 pokoje z kuchnią w Łodzi. Oferty „05160" Prasa, Piotrkowska 96

ASYSTENTKA Uniwersytetu Łódzkiego poszukuje pokoju. Oferty „85354" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ z używalnością kuchni, wygód, III piętro, zamienię na pokój z kuchnią, bloki. Tel. 332-28, godz. 14—16

MAŁŻEŃSTWO kupi mieszkanie własnościowe, najchętniej bloki. Oferty „85394" Prasa, Piotrkowska 96

MIESZKANIE — pokój, kuchnia, bloki kwaterunkowe z telefonem zamienię na dwa lub trzy pokoje z kuchnią — bloki. Tel. 524-02 85456 g

POKÓJ z kuchnią 38 m kw., komfort, I piętro, bloki zamienię na 2 lub 3 pokoje wyłącznie bloki. Drukarska 20, m. 25, od 18 85458 g

POKÓJ samodzielny umeblowany (stare budownictwo) do wynajęcia. Płatne za rok z góry. Oferty „85474" Prasa, Piotrkowska 96

LEKARZ samotny poszukuje pokoju na pół roku. Oferty „85464" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ z kuchnią w blokach, zamienię na komfortowe dwa pokoje z kuchnią. Oferty „85362" Prasa, Piotrkowska 96

DWA pokoje z wnęką kuchenną, nowe budownictwo i pokój z kuchnią stare budownictwo, częściowe wygody, zamienię na 3 pokoje z kuchnią — bloki. Dzwonić 406-79, po godz. 16 85531

MIESZKANIA samodzielnego poszukuję. Oferty „85542" Prasa, Piotrkowska 96

M-3 SPÓŁDZIELCZE, śródmieście 1073, zamienię na termin wcześniejszy (lokalizacja obojętna). Nowomiejska 8, Stefaniak (krawiec)

MAŁŻEŃSTWO studenckie poszukuje pokoju w pobliżu Politechniki. Oferty „85586" Prasa, Piotrkowska 96

LEKTOR udzieli konsultacji z języka niemieckiego dla kandydata na germanistykę. Tel. 361-17 Sosnowski 85554 g

POMOC domowa dochodząca potrzebna. Elsner, Kilińskiego 105, m. 17

POMOC domowa do lekarza potrzebna. Al. 1 Maja 43—9, tel. 341-82

DOCHODZĄCA pomoc potrzebna. Nowomiejska 3 (sklep J. Paulińska)

POMOC domowa na stałe potrzebna. Joselewicza 11, m. 4 (Bałuty)

DOCHODZĄCA do 2-letniego dziecka zaraz potrzebna. Plac Dąbrowskiego 1, m. 5, tel. 215-81

MECHANIK znający produkcję tarcz szkolnych przyjmie pracę po godz. 15. Oferty „85588" Prasa, Piotrkowska 96

KRAWCOWA przyjmie pracę do domu. Tel. 349-94 85246 g

POSIADAM dobrze prosperujące gospodarstwo rolno-ogrodnicze 11,5 ha, nowoczesną kwaszarnię kapusty i ogórków (o mocy ca 150 ton), koło Łodzi — przyjmę wspólnika z gotówką około 150.000 zł. Oferty „85523" Prasa, Piotrkowska 96

BRAMY, słupki, siatki, ogrodzenia, balustrady, garaże samochodowo-motocyklowe, szklarnie, konstrukcje stołów wibracyjnych, formy do elementów betonowych oraz prace spawalnicze — wykonuje solidnie — szybko — tanio Zakład Usługowy Spółdzielni Pracy Wyrobów Metalowych i Usług Motoryzacyjnych Łódź, ul. Starorudzka 70, tel. 464-69 2270 k

FOTOAMATORZY — wszelkie usługi z zakresu fotografii czarno-białej i kolorowej przyjmują do wykonania sklepy „Foto-Optyka" w Łodzi, ul. Piotrkowska nr nr: 26, 65, 85, 132, 294. Obr. Stalingradu nr 13, Stary Rynek nr 3, Sporna nr 72, Dąbrowskiego nr 91 (Dąbrowa). Informacje — Laboratorium Fotograf. „Foto-Optyka" tel. 206-14 2565 k

KRZAKI porzeczki czarnej, odmiana bardzo plenna — sprzedam. Łódź-Retkinia, Srutowa 15

UBRANKA chłopiece do I Komunii Świętej poleca prywatna pracownia Piotrkowska 84, sklep w podwórzu 84818

SAMOTNI znajdą ciekawe oferty małżeńskie w prywatnym Biurze Matrymonialnym „Swatka", Łódź, Piotrkowska 133

CO? GDZIE? KIEDY?

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 08
Pogotowie Ratunkowe 09
Pogotowie MO 07, 400-00, 500-00

TEATRY

WIELKI — godz. 17 „Lohengrin"; 13.4. nieczynny
POWSZECHNY — godz. 19.15 „Boso, ale w ostrogach"; 13.4. nieczynny
NOWY — godz. 15 „Życie jest snem", godz. 19.15 „Dziś do ciebie przyjść nie mogę"; 13.4. nieczynny
MAŁA SALA — godz. 20 „Kaprys"; 13.4. nieczynna
JARACZA — godz. 11, 15 „Pan Jowialski", godz. 19 „Każdy kocha Opalę"; 13.4. nieczynny
TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Jadzia wdowa"; 13.4. nieczynny
OPERETKA — godz. 19 „Pierwiosnki"; 13.4. nieczynna
PINOKIO — godz. 12 „Klonowi bracia"; 13.4. nieczynny
ARLEKIN — godz. 11 i 15 „Przygody warszawskiego misia"; 13.4. godz. 17.30 „Gwiazdeczka Zaspaneczka"
TEATR „CYTRYNA" — godz. 17.30 „Szymon Słupnik"; 13.4. nieczynny
TEATR „PSTRĄG" — godz. 20 „Paternoster"; 13.4. nieczynny
TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ — 13.4. godz. 19 „Intryga i miłość"
KAWIARNIA „AGAWA" — kabaret „Kpiarz" — godz. 22.30;
KAWIARNIA „BAŁATON" — kabaret „Figa" godz 22.30
KAWIARNIA „IRENA" — kabaret „U Bena" godz. 22.30

MUZEA

HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 11—16 13.4. nieczynne
SZTUKI (Więckowskiego 36) — godz. 10—16; 13.4. nieczynne
ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) czynne od godz. 11—16; 13.4. nieczynne
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO — nieczynne
KATEDRY EWOLUCJONIZMU UŁ (Park Sienkiewicza) czynne od godz. 10—14; 13.4. nieczynne

ŁÓDZKIE ZOO

czynne od godz. 9—16 (kasa czynna do 15.30)

KINA

BAŁTYK — „Bitwa o Anglię" od lat 14 (ang.) godz. 9.30, 12.15, 15, 17.45, 20.30. 13.4. jak wyżej
LUTNIA — „Jak rozpętałem II wojnę światową" cz. II i III od lat 14 (pol.) godz. 10, 13, 16, 19; 13.4. jak wyżej
POLONIA — „Szaleniec z IV laboratorium" od lat 14 (fr.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30 13.4. jak wyżej
WISŁA — „Jak rozpętałem II wojnę światową" cz. I od lat 14 (pol.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20.15; 13.4. jak wyżej
WŁÓKNIARZ — nieczynne
WOLNOŚĆ — „Jak rozpętałem II wojnę światową" cz. I od lat 14 (pol.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 13.4. jak wyżej
ZACHĘTA — „Jak rozpętałem II wojnę światową" cz. II i III od lat 14 (pol.) godz. 10, 13, 16, 19; 13.4. jak wyżej
STYLOWY — „Nie ma gwiazd w dżungli" od lat 16 (peruw.) godz. 16, 18, „Szepcące ściany" od lat 16 (ang.) godz. 20 13.4. „Więźniowie nocy" od lat 16, godz. 15.45, 17.45 „Dwoje na drodze" od lat 16 (USA) godz. 20
STUDIO — „Mój przyjaciel delfin" od lat 7 (USA) godz. 15 „Kochać" od lat 18 (szw.) g. 17.15, 19.30; 13.4. „Kochać" g. 17.15, 19.30
ADRIA — Pożegnanie z tytułem; „Śmierć Belli" od lat 16 (fr.) g 10, 12.30, 15, 17.30, 20 13.4. jak wyżej
CZAJKA — „Hatari" od lat 11 (USA) godz. 12, 15, 18; 13.4. nieczynne
DKM — „Gwiazdy Egeru" cz. I i II (węg.) od lat 14, godz. 16, 19; 13.4. nieczynne
ENERGETYK — „Arsen Lupin contra Arsen Lupin" od lat 14 (fr.) godz. 17, 19.15; 13.4. nieczynne
ŁDK — „Znicz olimpijski" od lat 14 (pol.) godz. 15, 17.30, 20 13.4. nieczynne
TATRY — „Testament gangstera" od lat 14 (fr.) godz. 10. Bajki (zestaw) godz. 12, 13, 14. Kino polskich filmów „Zbrodniarz, który ukradł zbrodnię" od lat 16 godz. 15, 17, 19; 13.4. „Testament gangstera" godz. 10, 12.30. Bajki godz. 15, 16. Kino polskich filmów „Zbrodniarz, który ukradł zbrodnię" godz. 17, 19
GDYNIA — „Chłopcy z Placu Broni" od lat 11 (węg.) godz 10, 12.30, 15, „Stworzenia" od lat 16 (fr.) godz. 17.30, 19.30 13.4 „Zwiadowca" od lat 11 (radz.) godz. 10, 12.30, 15 „Stworzenia" od lat 16 (franc.) godz. 17.30, 19.30
HALKA — „Kraina sportu" g. 15 „Gamoń" od lat 14 (fr.) godz. 16, 18, 20; 13.4. „Gamoń" godz. 16, 18, 20
1 MAJA — „Dzielny rycerz" godz. 15 „Pustelnia parmeńska" od lat 14 (fr.) godz. 16, 19; 13.4. „Pustelnia parmeńska" godz. 16, 19
ŁĄCZNOŚĆ — „Długie łodzie Wikingów" od lat 14 (ang.) godz. 13.30, 16, 18.30; 13.4. „Długie łodzie Wikingów" g. 18
MŁODA GWARDIA — „Winnetou i król nafty" od lat 14 (jug.-NRF) godz. 10, 12.15, 14.30 17, 19.30; 13.4. jak wyżej
MUZA — „Miłosne przygody Moll Flanders" od lat 16 (ang.) godz. 15, 17.30, 20 13.4. „Doktor Glas" od lat 18 (duń.) godz. 16, 18, 20
OKA — Film dla wojska g. 10 „Winnetou i Apanaczi" od lat 11 (jug.-NRF) godz. 15.30, 17.45, 20; 13.4. „Winnetou i Apanaczi" godz. 15, 20, godz. 17.30 film DKF
POLESIE — Bajki godz. 14 „Szczęście" od lat 18 (fr.) godz. 15, 17, 19; 13.4. „Testament agi" (węg.) od lat 14, godz. 17, 19
POPULARNE — „Fifi piórko" od lat 14 (fr.) godz. 15, „Bocacio 70" od lat 18 (wł.) godz. 17, 19.15; 13.4. nieczynne
PRZEDWIOŚNIE — „Zdobycz" od lat 18 (franc.) godz. 15.30, 17.45, 20; 13.4. „Człowiek z karabinem" (radz.) od lat 14 godz. 16, 18 „Ukryta forteca" (jap.) od lat 16, godz. 20
POKÓJ — „Wilk morski" godz. 14.30 „Damski gang" od lat 16 (ang.) godz. 15.30, 17.45, 20; 13.4. „Starsza pani bez godności" od lat 16 (fr.) godz. 16, 18, 20
PIONIER — „Utrapienie z kozłem" godz. 15 „Ostatni watażka" od lat 14 (bułg.) godz. 16 „Cztery damy i as" od lat 18 (fr.) godz. 18, 20; 13.4. „Ostatni watażka" godz. 16 „Cztery damy i as" g. 18, 20
REKORD — „Latająca chatka" godz. 10, 11 „Na szlaku wojennych przygód" od lat 11 (czeski) godz. 12, 14 „Kobieta wąż" od lat 16 (ang.) godz. 16, 18, 20; 13.4. „Na szlaku wojennych przygód" godz. 10, 12, 14 „Kobieta wąż" godz. 16, 18, 20
ROMA — „Poszukiwacze skarbów" godz. 10, 11 „Rozśpiewane wakacje" (niem.) od lat 14 g. 12, 14, 16, 18, 20; 13.4. „Rozśpiewane wakacje" godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
SOJUSZ — „Król zimy" g. 14 „Topkapi" od lat 16 (USA) godz. 15, 17.15, 19.30; 13.4. „Zjazd rodzinny" od lat 16 (węg.) godz. 17, 19
ŚWIT — „Podwodny skarb" g. 10, 11 „Anioł zagłady" od lat 16 (meks.) godz. 12, 14, 16, 18, 20; 13.4. „Anioł zagłady" godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
STOKI — „Biedronka" godz. 14.30 „Sól ziemi czarnej" od lat 14 (pol.) godz. 15.30, 17.45, 20; 13.4. „Sól ziemi czarnej" godz. 15.30, 17.45, 20

DYŻURY APTEK

Zgierska 146, Gdańska 21, Narutowicza 42, Kościuszki 48, Piotrkowska 225, Lutomierska 146, Dąbrowskiego 60.
13.4.
Obr. Stalingradu 15, Piotrkowska 307, Pl. Pokoju 3, Niciarniana 15, Pabianicka 218, Piotrkowska 67, Pl. Kościelny 8, Dąbrowskiego 89.

DYŻURY SZPITALI

I Klinika Pol.-Gin. AM, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — chore z dzielnicy Górna.
II Klinika Pol.-Gin. AM, ul. Sterlinga 13 — chore z dzielnicy Śródmieście z rejonowych poradni „K" ul. Nowotki 60 i Kopcińskiego 32.
Klinika WAM, ul. M. Fornalskiej 37 — chore z dzielnic Polesie i Śródmieście z rej. poradni „K", ul. Piotrkowska 107 i Piotrkowska 269.
Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34/36 — chore z dzielnicy Bałuty.
Szpital im. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7/9 — chore z dzielnicy Widzew.
Chirurgia południe — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia północ — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)
Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Centralny Szpital Kliniczny WAM (Żeromskiego 113)
13.4.
Chirurgia południe — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61)
Chirurgia północ — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej (Sporna 36/50)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66
Z dniem 19. I. 1970 r. Stacja Pogotowia Ratunkowego została przeniesiona z ul. Leczniczej 6 do własnej siedziby przy ul. Sienkiewicza 137.
Świąteczna pomoc lekarska dzielnica Śródmieście — Piotrkowska 102, tel. 271-80. Bałuty — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96, Górna — Lecznicza 2/4, tel. 440-62, Polesie — Al. 1 Maja 42, tel. 305-83, Widzew — Szpitalna 6, tel. 271-52. Zgłoszenia na wizyty w domu w godzinach 10—16, ambulatoria czynne do godz. 17. Zabiegi pielęgniarskie wykonuje się w tych punktach w godz. 8—18. Zgłoszenia na zabiegi w domu w godz. 5—18.
Spółdzielcza pomoc lekarska, Piotrkowska 159, w godz. 10—14 lekarze specjaliści i zastrzyki. Informacja tel. 629-50.

RADIO i TV

NIEDZIELA, 12 KWIETNIA

PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 Fala 56. 9.35 Radiowy magazyn wojskowy. 10.00 Dla dzieci w wieku przedszkolnym „Historia kasztanowego królestwa" — słuch. 10.20 Radioniedziela informuje i zaprasza. 10.30 Radiowa piosenka miesiąca. 11.00 Rozgłośnia Harcerska. 11.40 Czy znasz mapę świata. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Dziennik. 12.15 Jarmark cudów. 13.15 Nowości programu III. 14.00 Melodie rozrywkowe. 14.20 Melodie ludowe. 14.30 „W Jezioranach". 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wiad. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynar. 16.20 „Cudzoziemka" — słuch. 17.40 Melodie ludowe. 17.50 Wiązanka melodii. 18.00 Wyniki Toto-Lotka. 18.05 Radioniedziela — Musicorama. 19.00 Kabarecik reklamowy. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.00 Dziennik. 20.20 Wiad. sport. 20.30 Matysiakowie. 21.00 Spotkanie z Anną German. 21.40 Radiokabaret „Trzy po trzy". 22.30 Gra Ork. Tan. PR p. d. E. Czernego. 23.00 Dziennik. 23.10 Koncert życzeń od polonijnych słuchaczy dla ich rodzin w kraju. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Radioproblemy. 8.50 (Ł) Koncert życzeń. 9.55 (Ł) „Spojrzenia i refleksje". 10.15 (Ł) Poranek literacko-muzyczny. 11.42 (Ł) Program tygodnia. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 „Siedem dni w kraju i na świecie". 12.30 Poranek symfoniczny z nagrań Ork. PR i TV w Krakowie. 13.30 „Podwieczorek przy mikrofonie". 15.00 Dla dzieci „Robin Hood" — słuch. 16.00 (Ł) Wyniki losowania „Kukułeczki". 16.02 (Ł) Koncert włoskiej muzyki operowej. 16.30 Koncert chopinowski P. Entromonta. 17.00 Wiad. 17.05 Warszawski tygodnik dźwięk. 17.30 Rewia piosenek. 18.00 „Studium o Hamlecie" St. Wyspiańskiego. 19.00 Wiad. i felieton. 19.15 Minikabaret piosenki. 19.35 „Kolorowe melodie". 19.45 Polskie skrzydła. 20.00 Wieczór literacko-muzyczny „O tureckim kazaniu" 21.26 Utwór muzyczny. 21.30 (Ł) „Na boiskach i bieżniach". 22.00 Wiad. 22.05 Ogólnopolskie wiad. sport. i wyniki Toto-Lotka. 22.25 (Ł) Wiadomości sport. 22.35 Niedzielne spotkania z muzyką — w progr. utwory Dworzaka i Brahmsa. 23.37 Jazz na dobranoc. 23.50 Wiadomości.

PROGRAM III

14.00 Program dnia. 14.05 Przeboje na start! 14.20 Peryskop. 14.45 4/4 — magazyn. 15.30 „Rabunek". 15.50 Zwierzenia prezentera. 16.15 Bach pod napięciem. 16.40 „Przejście Don Juana" — aud. poetycka. 17.00 Perpetuum mobile — magazyn. 17.30 „Jedyne wyjście" — odc. pow. 17.40. Mój magnetofon. 18.00 Ekspresem przez świat. 18.05 Polonia śpiewa. 18.20 Gawęda warszawska. 18.35 Sylwetka muzyka — A. Kuryliewicz. 19.00 „O'key Mike wygrywa każdy rewanż" — słuch. 19.30 Mini-max. 20.20 „Co się za tym kryje". 20.20 „Katolicka msza protestanckiego kantora czyli arcydzieło przez tytułowanie". 20.50 Nieznane piosenki znanych piosenkarzy. 21.05 Na gitarze gra W. Montgomery. 21.15 Przygoda ćwierć dyplomatyczna. 21.25 Melodie z autografem S. Mikulskiego. 21.50 G. Puccini — „Madame Butterfly". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — J. Brel. 22.20 Polak w Pakistanie. 22.35 Włoski katalog piosenkarski. 23.00 Nowa poezja Jugosławii. 23.05 Muzyka nocą. 23.50 Na dobranoc śpiewa Kiri Ambrus.

TELEWIZJA

7.55 Program dnia (W). 8.00 TV kurs rolniczy — Racjonalne użytkowanie pastwisk (W). 8.35 Przypominamy, radzimy (W). 8.50 Dla młodych widzów: „Klin" — polski film telewizyjny z serii: „Czterej pancerni i pies". Klub Pancernych. Sport i zabawa — program telewizji dziecięcej NRD (W). 11.00 „Moje trzy diamenty" rep. film (Wr.). 11.15 Wszechnica TV: Telewizyjny Atlas Świata — Indie cz. II (W). 11.45 Dziennik (W). 12.00 Spotkanie z najmłodszymi — koncert z cyklu „Spotkania z muzyką" — dyryguje i prowadzi Jan Krenz (W). 12.45 „Jak powstaje muzyka w filmie" z cyklu: W starym kinie (W). 13.45 Porównania (W). 14.35 Film z serii: „Pociągiem przez świat" prod. franc. (W). 15.05 Dla dzieci: Sergiusz Obrazcow i Sergiusz Preobrażeński. „Wielki Iwan" — przekład Władysław Jarema. Reżyseria Stanisław Stapf. Widowisko Wrocławskiego Teatru Lalek (Wr.). 15.55 Zlot gwiaździsty — teletur niej (Pozn.). 16.55 PKF (W). 17.05 „Rendez-vous z Edytą" (W). 17.40 Scena Monodram: Jerzy Krzysztoń — „Skok do Eldorado" (W). 18.35 „Portret generała" (Ludwik Mierosławski) — film prod. pol. (W). 18.50 „Show na pięć wiolonczeli" (W). 19.20 Dobranoc — „Dziwne przygody Koziołka Matołka" (Kat.). 19.30 Dziennik (W). 20.05 „Siedmiu narzeczonych dla siedmiu braci" film fab. prod. USA (W). 21.45 Magazyn sportowy (W). 22.45 Program na jutro (W).

PONIEDZIAŁEK, 13 KWIETNIA

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.10 Pięć minut o gospodarce. 8.15 Plebiscytowa piosenka. 8.19 Mozaika muzyczna. 8.39 Gra mała ork. dęta. 9.00 O operze. 9.20 Znajomi z anteny. 10.00 Wiad. 10.05 „Szare rękawiczki" — fragm. 10.25 Z operowej twórczości klasyków. 11.00 „Dla Elizy" słuch. 11.30 Kwadrans melodii. 11.45 Porady praktyczne. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Koncert z polonezem. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Z życia Zw. Radz. 13.20 „Wieś tańczy i śpiewa". 13.40 Więcej, lepiej, taniej. 14.00 Reportaż literacki. 14.20 Z twórczości Mozarta. 15.00 Wiad. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.00 Wiad. 16.05 Alfa i Omega. 16.30 Popołudnie z młodością. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Z księgarskiej lady. 19.30 Radiowe Studio Piosenki. 20.00 Dziennik. 20.25 Melodie do tańca. 20.47 Kronika sportowa. 21.00 Naukowcy — rolnikom. 21.25 Pięć minut o wychowaniu. 21.30 Kalejdoskop kulturalny. 22.00 Wieczorny koncert życzeń. 22.40 Koncert z nagrań chóru a cappella PR i TV w Krakowie. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Muzyka. 23.20 Gra Poznańska 15 Radiowa. 23.40 Z dawnej muzyki ang. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Problemy i dyskusje. 8.45 W różnych rytmach. 9.00 Sulty orkiestrowe. 9.30 Wiad. 9.35 Uniwersytet Radiowy. 9.45 Wiązanka melodii. 9.55 Muzyka ludowa. 10.25 „W Jezioranach". 10.55 Słynny skrzypek I. Ojstrach w nagr. solowych, kameralnych i z ork. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Pieśni Wł. Żeleńskiego. 12.40 (Ł) Komunikaty. 12.45 (Ł) Melodia, rytm i piosenka. 13.15 (Ł) „5 minut o sporcie". 13.20 (Ł) Mikrofon w służbie rolnictwa. 13.30 (Ł) Kieleckie śpiewki i tańce. 13.40 „Czterej z lasu" — fragm. 14.00 Wiad. 14.05 Wirtuozi muzyki rozrywkowej. 14.45 „Koncert" — fragm. 15.00 Muzyka ludowa. 15.20 Muzyka rozrywkowa. 15.30 Z estrady warszawskiej PWSM. 16.00 Wiad. 16.05 Ten stary, dobry blues. 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.00 (Ł) „Odwiedziny w „Fonice" — rep. 17.15 (Ł) „Na różnych instrumentach". 17.35 (Ł) Z bułgarskiej estrady. 18.00 (Ł) „Mówi pedagog" — pog. 18.20 „Sonda". 19.00 Echa dnia. 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.31 „Ślepy tor" — słuch. 20.11 Koncert. 20.41 Notatnik kulturalny. 20.51 D. c. koncertu. 21.34 Chwila poezji. 21.39 Migawki z San Remo. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.27 Wiad. sport. 22.30 Tańczymy w różnych rytmach. 23.30 Gra katowicki zespół taneczny „Metrum". 23.50 Wiad.

PROGRAM III

17.05 Quodlibet. 17.30 „Jedyne wyjście" — odc. 17.40 Nie tylko melodia. 18.00 Ekspresem przez świat. 18.05 Tydzień na UKF. 18.20 Porcelana pacanowska — gawęda. 18.30 Bracia Kühn, czyli zwariowani rock and rollowcy. 19.00 Czerwone i czarne — Stendhala. 19.30 Szlagiery z archiwum. 19.45 1:1 — o sporcie. 20.00 Pierwsze obroty — premiery muzyczne. 20.20 „Lolita" — opowieść sportowa. 20.35 Płyty nasze i naszych przyjaciół. 21.00 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 21.20 Muzyka z jednej płyty. 21.45 Suita tygodnia — M. Musorgski „Obrazki z wystawy". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół Hagaw. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Nowa poezja Jugosławii. 23.05 Muzyka nocą. 23.50 Na dobranoc śpiewa Eva Pilarova.

TELEWIZJA

14.25 Politechnika TV: Fizyka — kurs przygotowawczy (z Gdańska). 15.00 Politechnika TV: Fizyka — kurs przygotowawczy (z Gdańska). 15.30 Przerwa. 16.40 Dziennik TV (W). 16.50 Dla dzieci: Zwierzyniec — w programie m. in. film z serii: „Przygody dziwnego psa Huckleberry" (W). 17.35 Echa stadionu — program sportowy (Kraków). 17.55 Wiadomości dnia (Ł). 18.10 Telereklama (Ł). 18.15 „Szlachetne zdrowie..." — program publicystyczny (Ł). 18.45 Eureka — magazyn popularno - naukowy (W). 19.20 Dobranoc — „Miś z okienka" (W). 19.30 Dziennik TV (W). 20.05 Teatr Telewizji: Pola Gojawiczyńska — „Dziewczęta z Nowolipek", cz. IV pt. „Amelka" (W). 21.20 „Dzieci Oświęcimia" — rep filmowy (W). 21.35 Polski Film Dokumentalny (W). 22.15 „Z sal koncertowych" (W). 22.45 Dziennik TV (W). 23.05 Politechnika TV: Fizyka — kurs przygotowawczy (powtórzenie z Gdańska). 23.40 Politechnika TV: Fizyka — kurs przygotowawczy (powtórzenie z Gdańska).

ERLE STANLEY GARDNER

KRZYK JASKÓŁKI

tłum. R. Wysocki

— Zapomnieliśmy z żoną klucza do naszego pokoju. Gdyby pani była uprzejma nas wpuścić, oszczędzilibyśmy sobie wchodzenia po schodach.

— Właściwie nie wolno mi tego robić — mruknęła sprzątaczka — ale myślę, że nic się nie stanie.

Wyjęła zapasowy klucz, otworzyła drzwi i ziewając poczłapała dalej.

Mason przepuścił najpierw przed sobą Dellę i wszedł za nią, po czym zamknął drzwi. Pokój położony był od ulicy i oświetlony bardzo skąpo.

Della podbiegła do kobiety leżącej na łóżku i zbadała jej puls.

— Ona żyje!

— Światło! — rzucił pośpiesznie Mason. — Ale najpierw precz z tymi storami.

Della otworzyła story i zapaliła światło.

Mason zobaczył na stoliku nocnym puste fiolki po tabletkach nasennych i schylił się nad gazetą, która leżała na ziemi obok łóżka.

— Musiała to zrobić bardzo niedawno — rzekł. — To dzisiejsza popołudniówka.

Odsunął gazetę i potrząsnął śpiącą za ramiona.

— Ręczniki, Della — mruknął. — Zimnej wody. Prędko!

Della wbiegła do przyległej łazienki, odkręciła kurek z zimną wodą i wróciła natychmiast z dwoma dobrze zmoczonymi ręcznikami frotté. Mason zaczął nacierać i uderzać Marcię Winnett mokrymi ręcznikami, aż w końcu zaczęła mrugać oczyma i otworzyła powieki.

— Co się stało? — zapytała odurzona.

Mason krzyknął do Delli:

— Niech pani biegnie do najbliższej drogerii i przyniesie środek na wymioty. Niech pani da znać w recepcji, żeby tu przyniesiono mocnej czarnej kawy.

— Czy zawiadomić lekarza?

— Dajmy spokój, jeżeli tylko będzie się można bez tego obejść. Miejmy nadzieję, że tabletki połknęła niedawno, tak że jeszcze nie mogły podziałać.

Della wybiegła z pokoju.

Marcia Winnett usiłowała coś powiedzieć, ale z ust jej wydobywały się tylko niezrozumiałe dźwięki. Mason podtrzymał ją tak, by pozostała w pozycji siedzącej.

W pół godziny potem Mason i Della Street wyprowadzili Marcię Winnett, trupiobladą i bardzo osłabioną, z łazienki do pokoju i usadowili ją w wygodnym fotelu. Wokół oczu, pozbawionych blasku, leżały głębokie cienie, ale teraz mogła już mówić — silna kawa zaczynała działać.

Mason rzekł.

— Niech pani się skupi na tym, co mówię. Jestem adwokatem, a do tego zostałem zaangażowany, żeby bronić pani interesów.

— Przez — przez kogo?

— Przez pani męża.

— Nie, nie... On nie powinien... On nie może...

— Jestem pani adwokatem, madame — oświadczył Mason. — Pani mąż zaangażował mnie, żeby pani pomóc. Nie muszę mu wszystkiego opowiadać.

Westchnęła i szepnęła głucho:

— Niech mi pan pozwoli odejść. Tak... tak będzie lepiej.

Powieki jej zamknęły się i głowa opadła do tyłu.

Mason potrząsnął nią i ocknęła się znowu.

— W poniedziałek rano wyjechała pani na przejażdżkę konną. Rozmawiała pani z pewnym mężczyzną, który posiada przyczepę przy swoim samochodzie. Wysunął wobec pani pewne żądania. Pani potrzebowała pieniędzy i to w bardzo szybkim terminie. Nie miała pani odwagi poprosić o nie męża.

Mason czekał na odpowiedź, ale Marcia Winnett milczała. Tępym wzrokiem wpatrywała się w Masona i robiła wszelkie możliwe wysiłki, by trzymać oczy otwarte.

— Wróciła pani do domu — ciągnął dalej Mason. — Anulowała pani polisę ubezpieczeniową na swoją biżuterię, ponieważ była pani zbyt sumienna, by narażać na szkodę towarzystwo ubezpieczeniowe. We wtorek po południu poleciła pani dokonać niewielkiej naprawy w wywietrzniku balkonu pani sypialni. Zostawiono tam na noc drabinę. W nocy wstała pani, wyszła na balkon i wpuściła biżuterię w gniazdo jaskółek. Następnie wróciła pani do łóżka i zaczęła krzyczeć.

Twarz jej pozostała bez wyrazu, niby maska.

Mason mówił dalej:

— Ze sfingowanym włamaniem czekała pani do wtorku wieczorem. Wiedziała pani, że byłoby to podejrzane, gdyby się ono wydarzyło już w poniedziałek, w dniu, w którym anulowała pani ubezpieczenie. We środę rano znalazła pani sposobność, by wydobyć z gniazda jaskółek większą część biżuterii... Ale przez niedopatrzenie zostawiła tam pani jedną sztukę... Czy nie zechciałaby mi pani powiedzieć, co wydarzyło się potem?

(19) (Dalszy ciąg nastąpi)

Na półkach księgarni

OŚWIATA SANITARNA

A. Blaim — Dziecko otyłe PZWL 1970 r., str. 100, zł 7.
J. Łopuski — Od najmłodszych lat... PZWL 1970 r., str. 120, zł 7.

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32, 337-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 343-80, 341-10, listów i interwencji 621-60 (rękopisów nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama" i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch" — Łódź, Kopernika 53, centrala 455-70. Cena prenumeraty: rocznie 156 zł, półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17. Papier druk. mat. 50 g. H-8